KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, PIĄTEK 14 PAŹDZIERNIKA 1932 R. Nr. 241.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Wielka afera podatkowa ks. Pszczyńskiego

Rola senatora B.B. Wyrostka w tej sprawie.

W ub. środę odbył się w Sądzie okręgowym w Katowicach sensacyjny proces w sprawie głośnego sporu o sumę 343 tys. zł. pomiędzy księciem Pszczyńskim a Dionizym Loginem. Swego czasu Djonizy Login wystąpił do księcia Pszczyńskiego z pretensją o 343 tys. zl. jako prowizję w związku ze staraniami o obniżenie podatków księcia. Login opierał swe pretensje na umowie, spisanej pod datą 10 stycznia 1931 roku pomiędzy nim a jednym z dyrektorów koncernu księcia Pszczyńskiego, Ślesińskim. W czerwcu rb. sąd polubowny przyznał tę sumę na rzecz Logina. Ponieważ książę Pszczyński rozstrzygnięcia sądu polubownego nie przyjął, Login wniósł skargę do sądu zwykłego.

Istota sporu polega na tem, iż książę Pszczyński utrzymuje, że pełnomocnictwo udzielone przez niego p. Ślesińskiemu, nie upoważniało tego ostatniego do zawierania jakichkolwiek umów o wynagrodzene oraz że umowa pomiędzy p. Ślesińskim a Loginem została zawarta o wiele później, bez jego wiedzy i antydatowana jedynie w celu otrzymania prowizji.

Przebieg rozprawy rzucił niezwykle charakterystyczne światło na tło tego zatargu, który już w pierwszem swem stadjum wzbudził w opinji publicznej tak wielkie zainteresowanie. Tło to sięga głęboko w obecne stosunki polityczne i musi w całem społeczeństwie wywołać duże wrażenie.

Ciekawe były zezaania ks. Jana Henryka Pszczyńskiego, który zeznał, że zawarł umowę z senatorem z BB. adwokatem Wyrostkiem, określającą wysokość wynagrodzenia dr. Wyrostka za interwencje tego ostatniego w Min. skarbu w sprawach podatkowych księcia. W kwietniu 1931 r. przybył do Katowic p. Login, zapowiedziany poprzednio listownie przez dr. Wyrostka jako jego pełnomocnik. Login przedstawił się księciu jako siła pomocnicza senatora Wyrostka w szczególności w sprawach podatkowych. Przyjazd Logina do Katowic miał na celu zawarcie dodatkowej umowy pomiędzy dr. Wyrostkiem a ks. Pszczyńskim. Równocześnie Login podjął dla sen. Wyrostka sumę 15 tys. złotych, jako honorarjum tego ostatniego.

Pełnomocnikiem ks. Pszczyńskiego w załatwianiu spraw podatkowych był Ślesiński. Pewnego dnia Ślesiński oświadczył księciu, że musi zaangażować jeszcze jedną siłę pomocniczą, „która będzie jednak dużo kosztować". Dotyczyło to właśnie dr. Wyrostka, który miał podjąć starania o obniżenie podatków księcia. Świadek zgodził się na zaangażowanie dr. Wyrostka, z którym pertraktował osobiście.

Przesłuchiwany zkolei św. Ślesiński, który obecnie nie jest dyrektorem koncernu ks. Pszczyńskiego zeznał, że w styczniu lub w lutym zawarł z Loginem w Hotelu Europejskim w Warszawie umowę, która jest podstawą skargi. Świadek bawił wówczas w Warszawie razem z księciem Pszczyńskim w sprawach podatkowych i wraz z księciem odbył w prezydjum Rady ministrów konferencję z ówczesnym premjerem Sławkiem. P. Sławek polecił p. Ślesińskiemu porozumieć się w tej sprawie z min. skarbu p. Matuszewskim i osobiście nawet do niego telefonował, ponieważ jednak p. Matuszewskiego nie było, poradził p. Ślesińskiemu, aby zatrzymał się jeszcze na jeden dzień w Warszawie. Wówczas to w czasie rozmowy z księciem w Hotelu Europejskim padły słowa: „Niech pan robi, co pan chce, byleby sprawa została zaałtwiona". P. Ślesiński uważając to za udzielenie mu przez księcia zupełnie wolnej ręki, zaangażował Logina, którego tego samego dnia lub nazajutrz przedstawił księciu.

W dalszym ciągu świadek zeznał, że Login został zaangażowany przed dr. Wyrostkiem, którego zaangażowano na polecenie księcia jako osobistość polityczną dopiero wtedy, gdy napotkano na pewne trudności.

Zeznaniom tym zaprzeczył ks. Pszczyński oświadczając, że Logina poznał dopiero wtedy, gdy przybył do Katowic, jako pełnomocnik dr. Wyrostka.

Po naradzie przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku dzisiaj o godz. 12 w południe.

WARASZAWA, 13.10 (Tel. wł.). Agencja Press ze strony poinformowanej ogłasza szereg informacyj dotyczących tej afery. Odnosi się wrażenie, że informacje te pochodzą od sen. Wyrostka.

Według tych wyjaśnień w grudniu 1930 r. ks. Pszczyński zawarł umowę ze Ślesińskim jako specjalnym urzędnikiem do załatwiania spraw zaległego podatku dochodowego. Ślesiński otrzymał pełnomocnictwa do występowania wobec władz skarbowych w sprawach podatkowych ks. Pszczyńskiego oraz do udzielania pełnomocnictw w tych sprawach osobom trzecim. Zawieranie wiążących umów z urzędem skarbowym ks. Pszczyński zastrzegł sobie. Nadto Ślesiński otrzymał upoważnienie do podjęcia próby, mającej doprowadzić do porozumienia między Rządem polskim a ks. Pszczyńskim.

W styczniu 1931 r. Ślesiński dobrał sobie do pomocy b. urzędnika skarbowego Djenizego Logina. Przyrzekł zwrot kosztów organizacyjnych procentowo od sum uzyskanych zniżek podatkowych.

W parę miesięcy później ks. Pszczyński postanowił dla swej sprawy zaangażować jakąś osobistość, odgrywającą rolę w życiu politycznem, obiecując z tego ułatwienie w zawarciu ugody z Rządem polskim. Login wskazał na senatora Michała Wyrostka.

4 kwietnia 1931 r. ks. Pszczyński zawarł umowę z sen. Wyrostkiem. Sen. Wyrostek otrzymał pełnomocnictwa jako zastępca prawny ks. Pszczyńskiego w sprawach podatkowych i miał z pomocą Ślesińskiego doprowadzić do porozumienia między ks. Pszczyńskim a Rządem.

Przyrzeczone sen. Wyrostkowi wynagrodzenie miało być obliczone procentowo od uzyskanych od skarbu państwa ulg podatkowych. Nadto sen. Wyrostek miał otrzymać 15 tys. zł. na swoje gotówkowe wydatki.

Porozumienie ks. Pszczyńskiego z Rządem miało polegać na tem, że Rząd obniży mu zaległe podatki i udzieli ulg w ich spłacie, a ks. Pszczyński ze swej strony miał zaniechać popierania akcji mniejszościowej w Genewie, wycofując z Ligi Narodów skargę Volksbundu, następnie miał się zrzec prezesury tej organizacji oraz zaangażować pewną ilość Polaków jako urzędników w swoim majątku i przedsiębiorstwie.

Ks. Pszczyński zaakceptował ten projekt, ale ze względów prestiżowych nie zrobił pierwszego kroku, dopóki nie będzie pierwszego porozumienia ze stroną Rządu.

Nastąpiły osobiste konferencje ks. Pszczyńskiego z członkami Rządu w Warszawie i z szeregiem osobistości ze świata politycznego.

W lecie 1931 r. egzekucja zaległości podatkowych ks. Pszczyńskiego została wstrzymana. Wyznaczono specjalną komisję do zbadania wymiaru podatkowego. Pełnomocnicy uznali, że wyznaczenie tej komisji jest zapowiedzią, że sprawa będzie dobrze załatwiona i uznali, by ks. Pszczyński przystąpił do realizowania umowy.

Tymczasem ks. Pszczyński niespodzianie złożył skargę do Ligi Narodów na wymiar podatku dochodowego. Krok ten zaskoczył i pełnomocników i polskie czynniki polityczne, które dążyły do polubownego załatwienia zatargu.

Wtedy to sen. Wyrostek zakomunikował Rządowi, że wobec pomyślnego załatwienia sprawy podatku w Polsce skarga ks. Pszczyńskiego będzie wycofana jako bezprzedmiotowa. Ks. Pszczyński telegraficznie zaprzeczył oświadczeniu sen. Wyrostka, a po powrocie z Genewy odebrał mu pełnomocnictwa i oświadczył że mu żadnego honorarjum nie zapłaci.

Akcję podatkową prowadzili: Ślesiński i Login. Chodziło o zniżkę z 16 i pół miljona na 9 milj. zl. Uzyskanie zniżki 7 i pół milj. zł. nie zadowoliło ks. Pszczyńskiego, w którego imieniu rząd niemiecki wniósł skargę do międzynarodowego trybunału w Hadze.

Tymczasem Login zgłosił się o procent od ulg, obliczając swoją prowizję na 343 tys. zł. Sąd polubowny w Katowicach przyznał mu tę prowizję, a w piątek ma zapaść decyzja Sądu okręgowego w Katowicach w sprawie tytułu wykonawczego sądu polubownego.

Sprawa nabrała rozgłosu z powodu skargi sen. Wyrostka na Ślesińskiego o 13 tys. zł. Okazuje się, że Login, a nie Ślesiński, podjął u ks. Pszczyńskiego 15 tys. zł. dla sen. Wyrostka, a wręczył mu tylko 2 tys. zł. W związku z tem w przeddzień procesu katowickiego nastąpiło aresztowanie Logina.



DZIESIĘCIOLEC IE MUSSOLINIEGO

W środku portret Mussoliniego zprzed kilku lat. U góry na prawo: Mussolini (x) w czasie zwycięskiego marszu, na Rzym dnia 28 października 1922 r. U góry na lewo: Mussolini ze świtą opuszcza Watykan po zawarciu układu w r. 1929 — Dwie dolne ilustracje przedstawiają dwa typowe gesty dyktatora w czasie przemówień.

SPRAWA MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ W NIEMCZECH

NA POSIEDZENIU RADY LIGI NARODOW.

GENEWA, 13.10. Dziś po południu odbyła rada Ligi posiedzenie, na którem rozpatrywano skargi mniejszości polskiej ze Śląska niemieckiego.

Zauważyć należy, że z tak obfitym materjałem dowodowym, wykazującym ucisk mniejszości polskiej przez Niemców, rada spotyka się poraz pierwszy. Ten rzeczowy materjał w czasie badania i omawiania sprawy w sekretarjacie niejednokrotnie konfundował delegatów niemieckich.

Należy żałować, że ze strony polskiej mniejszości nikt nie przybył do Genewy, aby wykazać i poprzeć żywem słowem wobec dziennikarzy, zagranicznych, genewskich przysięgłych obrońców mniejszości i licznych delegatów różnych stowarzyszeń, reprezentowanych w Genewie, słuszne żądania mniejszości polskiej, dla której Niemcy, tak zapalczywie wysuwający hasła również praw w sprawie rozbrojenia, nie myślą wysuwać tego samego hasła równości.

Gdy natomiast rozgrywają się sprawy mniejszości niemieckiej w Polsce, wówczas kuluary Ligi pełne są takich agitatorów mniejszości niemieckich, jak Parion, Grache, Ulitz i inni.

Szkoda, że dla obrony swych praw nietylko przed radą, ale i przed opinją zagraniczną, mniejszość polska w Niemczech nie sokrzystała z tak doskonałej okazji na terenie Genewy.

Wydatki komunalne

ULEGNĄ ŻNIŻCE.

WARSZAWA, 13.10 (Tel. wł.) W tych dniach ukaże się dekret p. Prezydenta, dotyczący wydatków komunalnych jeszcze w roku bieżącym. Chodzi nie tylko o zniżki nie tylko w administracji ale i w przedsiębiorstwach samorzadowych.

Walasiewiczówna

PRZYJEŻDŻA DZISIAJ.

WARSZAWA, 13.10 (Tel. wł.) W przejeździe Walasiewiczówny do Warszawy nastąpiło opóźnienie, przybędzie ona w piątek rano.

Rozruchy w Belfaście.

LONDYN, 13.10. Podczas wczorajszych rozruchów bezrobotnych w Belfaście, dwie osoby poniosły śmierć. Uspokojenie w mieście jeszcze nie nastąpiło. Rozruchy były niewątpliwie wywołane prezz podżegaczy komunistycznych oraz czynniki zagraniczne, mające swą siedzibę w Dublinie.

O autonomję szkół wyższych.

Mowa ks. rektora Gerstmana we Lwowie.

Na inauguracji nowego roku akademickiego we Lwowie w dniu 8 bm. przemawiał ks. rektor prof. Gerstman na temat autonomji wyższych uczelni. Mowa jego była zwrócona przeciwko niefortunnym pomysłom ograniczenia praw wyższych uczelni.

Ks. rektor Gerstman przyznał, że państwo powinno mieć duży wpływ na mianowanie porfesorów, na układanie budżetu uniwersytetów, na porządek studjów. Ale profesorowie muszą zachować prawo swobodnego wyboru metod pracy naukowej. Wszelka cenzura, wszelkie ograniczenie w tej mierze zatamowałyby swobodny rozwój nauki. Uniwersytety powinny zachować prawo przyjmowania uczonych do swego grona.

Wszelkie narzucanie profesorów z zewnątrz, mogłoby doprowadzić do obniżenia wysokiego poziomu naukowego uniwersytetów, a spowodowałoby pewne niesnaski lub zatargi w gronie kolegów. Profesor, dopuszczony do grona nauczycielskiego najwyższej uczelni, nie powinien być usuwany ani przenoszony na inną placówkę naukową, o ile nie otrzyma powołania przez grono profesorów innej uczelni i dobrowolnie nie zgodzi się na to przeniesienie.

Co do rektorów i dziekanów, to ks. prof. Gerstman stwierdził, że rektor choćby tylko zatwierdzony, a tembardziej usuwalny, przestaje być do pewnego stopnia przedstawicielem najwyższej uczelni, a staje się raczej urzędnikiem.

Nie będzie miał potrzebnej swobody w działaniu ani należytej powagi wobec kolegów i młodzieży.

Wreszcie profesorowie powinni sądzić wykroczenia młodzieży przeciw dyscyplinie akademickiej. Do władz akademickich powinno należeć zatwierdzanie statutów stowarzyszeń studenckich, boć profesorowie mogą najlepiej oceniać potrzeby młodzieży i stwierdzić, czy pewne zrzeszenia młodzieży są potrzebne i jaką mają przybrać formę.

Tak mówił ks. prof. Gerstman, wybitny uczony i doświadczony rektor uniwersytetu Jana Kazimierza.

HERRIOT I MAC DONALD

RADZĄ W LONDYNIE.

LONDYN, 13.10. Premjer Herriot po przybyciu wczoraj wieczorem do Londynu oświadczył przedstawicielom prasy, co następuje:

Pragnąłbym bardzo, aby prace rozbrojeniowe zostały jaknajprędzej w Genewie podjęte. Pan Mac Donald jak również i ja mamy nadzieję, że znajdziemy drogi, aby sprowadzić zpowrotem Niemców na konferencję rozbrojeniową.

Pierwsza rozmowa z Mac Donaldem i Herriotem, odbyła się dziś przedpołudniem.

PARYŻ, 13.10. W dzisiejszej „Echo de Paris" Pertinax podkreśla, że pomiędzy Mac Donaldem a Herriotem panuje znaczna różnica zdań w sprawie niemieckich żądań rozbrojeniowych. Mac Donald zapewne będzie się starał nakłonić Herriota do wszczęcia kroków celem powrotu Niemiec do prac konferencji rozbrojeniowej. Premjer francuski przeciwstawi się jednakże wszelkim rokowaniom, wykraczającym poza ramy przyjaźni wymiany zdań. Kwestja niemieckich żądań rozbrojeniowych nie może być rozstrzygnięta w Londynie.

„Petit Parisien" zaznacza, że Mac Donald prawdopodobnie nie przedstawi Herriotowi ściśle określonego planu i że Herriot ze swej strony będzie pragnął przekonać premjera angielskiego, że najlepszym sposobem wyjścia z impasu jest uznanie nienaruszalności traktatów i gwarancyj bezpieczeństwa oraz wspólna akcja zainteresowanych mocarstw.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Chórowi Kasy Chorych, Koleżankom i Kolegom oraz wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę

ś. p. MARJI CHWASTKOWNEJ

składamy z głębi zbolałego serca „Bóg zapłać"

RODZICE I BRAT.

OPINJA FRANCUSKA

o przywróceniu monarchji w Niemczech.

PARYŻ, 13.10. Pomimo urzędowego zaprzeczenia wiadomości, podanej przez berliński, socjalistyczny „Vorwarts" o zamierzonem przywróceniu monarchji w Niemczech, francuska opinja uważa za barzo możliwe dość rychłe urzeczywistnienie tych pogłosek.

Zapomniano już zupełnie, że podczas wojny Lloyd George przepowiadał Wilhelmowi II postronek.

Nikt nie widzi sposobu, w jaki byli aljanci mogliby, wobec dzisiejszego stanu Europy, przeszkodzić zmartwychwstaniu w Niemczech ustroju monarchistycznego.

Pierre Bernus pisze w „Journal des Debats": Restaurację monarchji w Niemczech można uważać niemal za pewnik. Jeszcze tylko data tej zmiany nie jest ustalona. W każdym razie, zdaniem naszem, data powyższa nie jest zbyt oddalona i stanowi kwestję raczej miesięcy, niż lat.

Czy i wówczas, gdy to nastąpi, świat nie spostrzeże, że Niemcy dzisiejsze nie różnią się niczem od Niemiec z 1914 r.?

KREW NA WIECACH

PRZEDWYBORCZYCH W NIEMCZECH.

ESSEN, 13.10. Walka wyborcza w Zagłębiu Ruhry zaczyna przybierać coraz ostrzejszą formę.

Mimo sądów doraźnych i ostrych zarządzeń coraz częściej dochodzi do starć przeważnie między komunistami i hitlerowcami. Wiece wyborcze naogół nie dochodzą do skutku, ponieważ rozbijane są przez bojówki.

W Duesseldorfie, podczas wiecu zwołanego przez niemiecko - narodowych, bojówka hitlerowców wszczęła bójkę. Kilka osób zostało rannych. Wiec został przez policję rozwiązany.

W Remscheid doszło do krwawego starcia między komunistami i hitlerowcami, przyczem jedna osoba została zabita.

TRAGEDJA NA MORZU

W CZASIE BURZY.

SZTOKHOLM, 13.10. Podczas wczorajszej burzy na wybrzeżach szwedzkich załoga niemieckiego szkunera motorowego „Kassel" stoczyła dramatyczne walkę ze wzburzonem morzem.

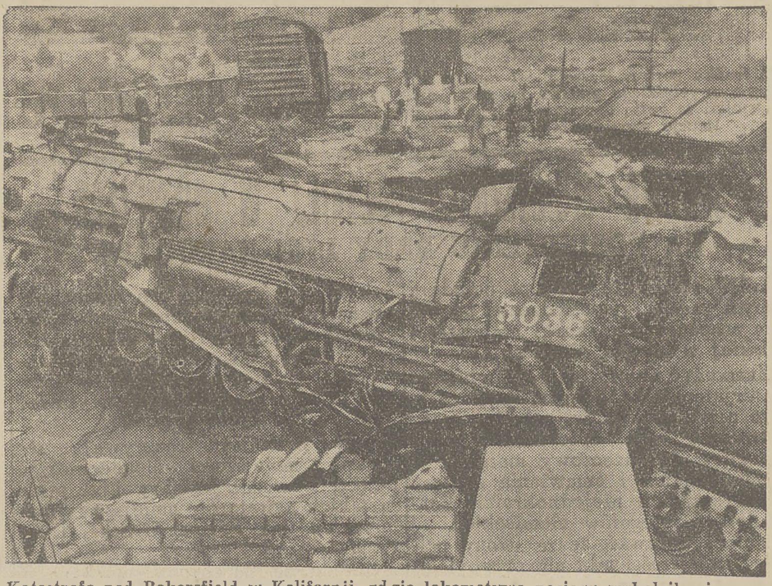
Wskutek uszkodzenia motoru, rozpięto żagle, z zamiarem dotarcia do najbliższego portu.

W pewnej chwili przez statek przewaliła się potwornej wielkości fala, która zalała hale maszyn. Leżąca w kajucie żona kapitana, cierpiąca na chorobę morską, utonęł natychmiast. Drugie uderzenie fali przewróciło statek do góry dnem.

Załoga uczepiła się ładunku drzewa, dwaj marynarze wdrapali się na przewrócony okręt, zostali jednak zmyci przez falę i utonęli.

Po kilku godzinach dwaj dalsi, wyczerpani zupełnie, pogrążyli się również w wodzie. Jedynie kapitan i 17-letni chłopiec okrętowy, trzymając się kurczowo belek, dopłynęli w stanie zupełnego wyczerpania do brzegu.

Koło Dalary uległ katastrofie niemiecki parowiec „Ostetal". Wysłano na pomoc okręt ratowniczy.



Katastrofa pod Bakersfield w Kalifornji, gdzie lokomotywa pociągu wykoleiła się z powodu podmulenia przez powódź nasypu kolejowego. Cały pociąg znalazł się w wodzie. Kilka osób z obsługi pociągu utonęło. Zdjęcia powyższego dokonano po ustapieniu wody.





Wybitni opozycjoniści Stalina: Kamieniew (z brodą) i Zinowiej — pierwszy szwager Trockiego i b. poseł sowiecki w Rzymie, drugi b. przewodniczący III międzynarodówki — zostali na żądanie Stalina wykluczeni z partji komunistycznej.

Bandytyzm w Charbinie

CHARBIN, 13.10. Na jednej ulic Charbina Angielka, pani Woodruff, została napadnięta przez 4-ch bandytów, którzy usiłowali porwać znajdujące się przy niej dzieci. Pani Woodruff została przez bandytów zamordowana. Dwaj przechodnie, Rosjanie, puścili się w pogoń za bandytami, którzy zaczęli się ostrzeliwać i ciężko poranili ścigających. Policjanci chińscy zastrzelili dwu bandytów, dwaj pozostali uciekli. Dzieci pani Woodruff żadnego szwanku nie poniosły.

Ucieczka ze wsi

DO MIAST W SOWIETACH.

RYGA, 13.10. Przeprowadzony w dniu 1 października t. zw. próbny spis ludności w większych miastach sowieckich ujawnił gwałtowny wzrost ludności Moskwy, Leningradu, Charkowa i innych miast, przyczem przyrost ludności miejskiej przypada głównie na ostatni rok po przeprowadzeniu kolektywizacji rolnictwa. Ludność Leningradu wzrosła w ostatnim roku o 683.000 osób, t. zn. o 35 proc. i wynosiła na dzień 1 października r.b. 2.850.500 podczas gdy w roku ub. — 2.200.000. Urzędowa statystyka ruchu ludności miejskiej potwierdza w ten sposób wiadomości o masowem porzucaniu wsi przez ludność rolnicza, która wędruje do miast.

Nowy statut

PARTJI FASZYSTOWSKIEJ.

RZYM, 13.10. — Ogłoszony został nowy statut partji faszystowskiej. Wzmacnia on osobisty charakter władzy Mussoliniego, kandyfikuje liczne punkty dyscypliny wewnętrznej i przewiduje znaczne rozszerzenie stanu liczebnego stronnictwa, zastrzegając dla tych, którzy należą do organizacji od samego jej zarania znaczenie wyjątkowe.

„Duce" (Mussolini) stoi poza i ponad partją.

Młodych ludzi, którzy, wyszedłszy z organizacyj faszystowskich dla młodzieży, wstąpili do partji, umieszczono na tym samym poziomie do pierwszych faszystów, lecz zwolenniey partji, którzy przystąpili do niej po zwycięstwie ruchu faszystowskiego, wyłączeni są od wszelkich stanowisk wewnątrz stronnictwa.

Duża rola

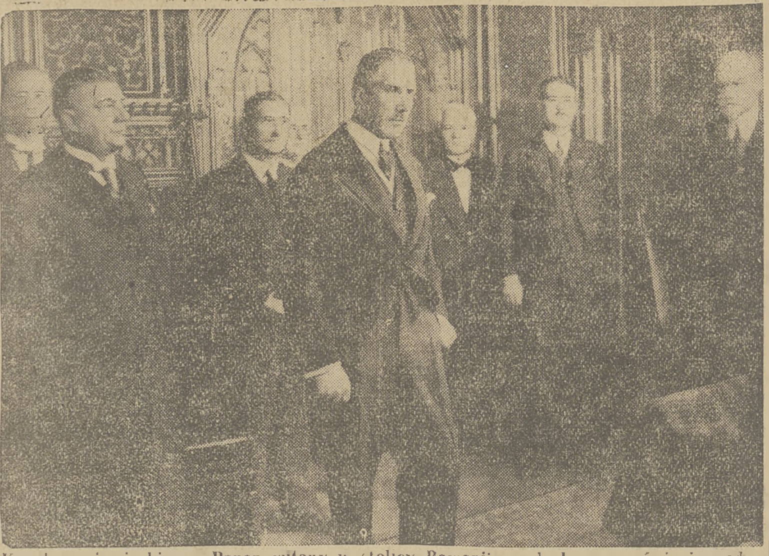
SAMOCHODÓW W WOJNIE.

PARYŻ, 13.10. — Francuski minister lotnictwa Painleve na dorocznym zjeździe oficerów rezerwy korpusu samochodów, wygłosił przemówienie o znaczeniu samochodów w wojnie nowoczesnej.

Przemysł samochodowy francuski może zbudować rocznie dwieście tysięcy samochodów, a w razie konieczności potrzeby produkcja może wzrosnąć czterokrotnie. Wobec gęstej sieci dróg można szybko i bez zwrócenia uwagi skoncentrować wojska i materjały wojenne.

Czołgi i uzbrojenia w karabiny maszynowe samochody pancerne mogą na szosach rozwijać szybkość 50 km., a 12 do 15 w terenie poza drogami.

Zapisujcie się do P.M.S.



Kanclerz niemiecki von Papen witany w stolicy Bawarji — slucha przemówienia nadburmistrza Monachjum. Na lewo obok von Papena stoi bawarski minister spraw wewnętrznych dr. Stützel.

ZMIERZCH HITLERA

Dopiero obecnie nadchodzą bliższe wiadomości o wynikach wyborów gminnych. które odbyły sie w ciągu września i z początkiem października w różnych miejscowościach Rzeszy niemieckiej.

Wyniki te są sensacyjne. Okazuje się. że prawie wszędzie wybory przyniosly, jeżeli nie zdecydowaną klęskę. to w każdym razie znaczne zmniejszenie ilości głosów hitlerowskich. przy równoczesnem zwiększeniu ilości głosów prawicowych. W niektórych gminach hitlerowcy zdołali utrzymać zaledwie połowę dotychczasowych mandatów.

Gwiazda Hitlera zaczyna wyrażnie blednąc i wszystko przemawia za tem, że w czasie listopadowych wyborów parlamentarnych narodowi socjaliści nie utrzymają stanu posiadania. Szeregi narodowo - socjalistycznej armji rzedną coraz bardziej. Część hitlerowców ucieka do obozu junkiersko - monarchistycznego, część jest asymilowana przez komunistów. Wśród pozostałych szerzy sie rozkład i demoralizacja. zwiększana coraz to dokuczliwszym brakiem pieniędy.

Nie znaczy to. oczywiście. że hitleryzm już „sie kończy". Ruch ten imponujący do niedawna swą liczebnością i aktywnością. zbyt silnie zaważyl na historji politycznej powojennych Niemiec, aby można bylo przedwcześnie wróżyć jego likwidację.

Hitleryzm nie może „skończyć się" w ciągu kilku miesięcy, ale dziś już jest niemal pewne. że ruch ten przekroczył kulminacyjny punkt swego rozwoju i będzie chylił się ku upadkowi.

Jeszcze raz okazuje sie, jak krótkotrwałemi są choćby największe sukcesy polityczne budowane na „krótkiej fali" demagogji i gry fałszywej.

Neurasteniczny Hitler zdołał porwać i zapalić masy, ale nie potrafil otworzyć przed masami drogi jasnego i wyrazistego programu. Zgubil się w mętnej problematyce na bezdrożach między rewolucją a ewolucją, socjalizmem a kapitalizmem, monarchją a republiką. Za maską bezwzględności i „siły" krył rozterkę wewnętrzną, chaos umysłowy i bezradność.

Wszystkie te braki i wady ujawnily się jaskrawo przy sposobności „rozgrywki" z rządem Papena. Rozgrywkę tę Hitler przegrał przez swoje hamletyzowanie i brak jasnej linji. W starciu z jasnym i wyraźnym programem obozu junkiersko-militarystycznego mętna ideologja Hitlera poniosła sromotną klęskę. Od tego czasu zaczyna się upadek wpływów narodowo-socjalistycznych.

Sporo jeszcze wody upłynie, zanim „wąż pruski" połknie i strawi swastykę hitlerowską, ale ostateczny rezultat zdaje się nie ulegać wątpliwości. Hitleryzm, przynajmniej w swej dotychczasowej postaci ideowej wszedł w okres dekadencji.



„CAR IWAN GROŻNY" NA SCENIE TEATRU NARODOWEGO W WARSZAWIE

Teatr Narodowy w Warszawie wystawił potężny dramat Aleksego Tolstoja „Car Iwan Groźny". Fotografja nasza przedstawia znakomitych odtwórców głównych ról: Kazimierza Junaszę-Stępowskiego — jako cara (na prawo) oraz Wojciecha Brydzińskiego — w roli Pustelnika.

Wolnomularstwo i nacjonalizacja

Zydowskie drożdże w rewolucyjnem Cieście.

P. Robert Valery-Radot pisze w „Le Figaro" (nr. 281) o dyktaturze masońskiej:

— Już Disraeli w swym Connigsby pisał: świat jest prowadzony przez ludzi zupełnie innych niż wyobrażają sobie ci, których oko nie sięga w kulisy. A we Francji nie wszyscy jeszcze widzą, że to nie lud zwyciężył w rewolucji r. 1789, ale że w tajnych knowaniach przygotowywało się wszystko. Raz jeszcze bada sprawy wolnomularstwa p. de Poncis w ostatniej ze swych trzech książek o tym przedmiocie, opierając się wyłącznie na dokumentach masońskich.

Wolnomularstwo, pod pozorami filantropji, usiłuje od 200 lat zamienić społeczność chrześcjańską, opartą na władzy Bożej, na społeczność racjonalistyczną, opartą na dobrowolnej zgodzie jednostek równych w swych prawach. Ono to chełpi się, że natchnęło rewolucję francuską i rzeczywiście było to dojście do głosu jej zasad, których dalszy ciąg rozwijał się w 19-tym wieku. Z założenia swego jest wolnomularstwo międzynarodowe i wobec tego we wszystkich krajach dążyło ono do zniszczenia kościoła, jako jedynego swego współzawodnika nieubłaganego, stosując wszędzie metody dostosowanego do danego kraju, gwałtowne w katolickich krajach łacińskich, a stopniowe i osłonione uduchowieniem w krajach germańskich i anglosaskich, gdzie takie wnikanie było łatwiejsze.

Wchodzenie w masonerję odbywa się przez wiele stopni (liczą ich 33), tak że na stopniach niższych bracia z dobrą wiarą, zachloroformowani grubą ideologją postępu i miłości bliźniego, którą się im wpaja, mogą łatwo spełniać, jak lunatycy, roboty, przed któremiby się wzdrygnęli, gdyby przewidywali ich następstwa. Gdy rola ich jest skończona, a nasyceni zostali zaszczytami publicznego życia, zastępują ich inni. Ci, którzy stawiają opór, są bezwzględnie wyłączani a nawet często usuwani. Postawienie poza prawem Millerand'a, niewyjaśniona śmierć Antonin'a Dubost'a, zamordowanie Doumer'a, którzy byli wszyscy kiedyś braćmi masońskimi, może kiedyś odslonią wiele rzeczy w tym względzie.

Od słynnego kongresu międzysojuszniczego z czerwca 1917 cel międzynarodowy wolnomularstwa, dawniej ukrywany pod płaszczykiem patrjotyzmu jednak podszytym tajnemi zamysłami, jak wynika z prac Anlard'a, został otwarcie przyznany. Brat Corneau, przewodniczący rady Wielkiego Wschodu Francji, na posiedzeniu jej 28 czerwca 1917 powiedział: wolnomularstwo postanawia zająć się nowym organizmem Ligi Naordów i stanie się czynnikiem popierającym tę koncepcję pokoju i szczęścia powszechnego. Genewa jest boiskiem perjodycznem, gdzie wolnomularstwo zaprawia się do tego, by w sposobnej chwili narzucić nad-państwo ogólnoludzkie, które przyświeca jej marzeniom...

Jacy to są tajni kierownicy tej gry? Gdy się widzi przeważny udział żydów we wszystkich nowszych ruchach przewrotowych, ma się skłonność do wiary, że mesjanizm Izraela jest stale w budce suflera. Bernard Lazare, jak Disraeli, chełpili się tem. Znamię żydowskie w rewolucji rosyjskiej jest oczywiste, a także w ruchach Europy środkowej po wojnie. Pomoc udzielona bolszewizmowi przez amerykańskiego bankiera Jakóba Schiffa jest niesporna. Trudno też nie namyślić się, gdy „Prawda Izraelicka" mówi w r. 1865: „Duch wolnomularstwa to duch judaizmu w swych wierzeniach najbardziej podstawowych, to jego język, to niemal jego organizacja", lub gdy Eljasz Erbelin w swej książce „Żydzi dzisiejsi" z przed pięciu lat wielbi swą rasę za to, że niestrudzenie „spełnia swą misję historyczną zbawiciela narodów, zbiorowego Mesjasza praw człowieka, na rzecz ustroju wszystkich zrównywającego prawdziwych republik".

Mimo to, jesteśmy raczej zdania p. Poncins i p. Marques-Riviere (La trahison spirituelle de la Franc-Maconnerie), którzy sądzą, że czynnik żydowski stanowi niewątpliwie drożdże niezbędne w cieście rewolucyjnem, ale że siła zbiorowa, zanalizowana przez Ostrogorsky'ego i przez A. Cochin'a pod nazwą „Maszyny" pcha naprzód wszystkich zwolenników wolnomularstwa z niezłomną logiką od liberalizmu ku komunizmowi.

I tak oto, od ośmiu lat przygotowuje się w lożach, pod nazwą nacjonalizacji, ujarzmienie osób i majątków w rozmiarach, jakich nawet starożytność nigdy nie znała, a odnosi się to także do nacjonalizacji wychowania szkolnego.

Z DNIA.

MGŁA I RZSCZYWISTOŚĆ.

Rada naczelna PPS. uchwaliła przed paru dniami rezolucję, której główny ustęp brzmi:

„Istotny ratunek dla mas, pokój i bezpieczeństwo, rozwiązanie wielkich problemów życia wewnętrznego — to rząd robotniczo-włościański".

Hasło to uważa „Gazeta Warszawska" za mgliste i nierealne w obecnych warunkach, gdyż niema dziś mowy o współpracy PPS. z ludowcami, a nie można posądzać PPS. o to, by chcieli tworzyć rząd robotniczo-włościański z komunistami:

Z mgły, jaką otoczone jest to hasło, wylania się jedynie zarys czystego rządu samej PPS. Trzeba powiedzieć wprost, że jest to zarys bardzo słaby, odległy, nierealny. Gdyby od takiego tylko rządu zależał „ratunek dla mas, pokój i bezpieczeństwo, rozwiązanie wielkich problemów życia wewnętrznego", to musielibyśmy bardzo długo czekać na te dobrodziejstwa.

Piszemy te uwagi i wnioski bez złośliwości i chęci obniżenia wartości przeciwnika, co — nawiasem mówiąc — z jego strony często nam się dostaje. My mamy w tej chwili co innego i kogo innego na oku. Poddaliśmy analizie rezolucję PPS. dlatego, aby wyjaśnić sytuację polityczną w Polsce, streszczającą się m. in. w tem, że PPS. nie myśli realnie o dojściu do władzy w najbliższym czasie i że istotnym jej programem taktycznym jest — jak to stwierdził p. poseł Niedziałkowski — walka z „prądem faszystowskim", co także jest powiedziane dosyć mglisto.

Rzeczywistością w naszej polityce wewnętrznej jest w tej chwili walka o władzę między sanacją a obozem narodowym. Hasłem o wiele realniejszem od rządu „robotniczo-włościańskiego" jest — rząd narodowy.

PRZEGRANA WALKA „NEUTRALNYCH".

Nawiązując do olbrzymich wieców, urządzanych przez Stronnictwo narodowe w całym kraju w ub. niedzielę, pisze **„ABC"**:

Masowy napływ „neutralnych" do obozu narodowego, to najbardziej charakterystyczne zjawisko ostatniego okresu.

Wszak „neutralni" i niezaangażowani politycznie „ludzie z ulicy" mieli stanowić podstawę kadr sanacyjnych. Oni byli przed miotem zaciętej walki wydanej przez obóz sanacyjny wszelkiemu „partyjnictwu".

I oto dziś, po 6 latach jaki jest rezultat walki? Obóz, który miał wyplenić z życia polskiego „jad partyjnictwa" stał się sam najbardziej jaskrawym wyrazem fanatycznego i bezprogramowego „partyjnictwa" i zawodowstwa politycznego.

Uwikłany w plątaninę zwalczających się i sprzecznych ze sobą kierunków obóz rewolucji majowej oddala się coraz bardziej od społeczeństwa.

Gdy w pierwszych latach po zamachu majowym pewna ilość ludzi, obałamuconych hasłem „walki z partyjnictwem" szła pod sztandary sanacji, dziś obserwujemy wręcz odwrotne zjawisko: „neutralni" zgłaszają się masowo do szeregów opozycji narodowej.

Sanacja przegrała walkę o „człowieka z ulicy". Każdy dzień wyjaśnia jej coraz dotkliwiej, że liczyć może tylko na tych, którzy słuchać... muszą.

UWAGI.

W SPRAWIE PODATKU.

Bywało tak zwykle, że do Magistratu przychodzili rzesze bezrobotnych, domagających się chleba i pracy. Nie przestali bezrobotni nagabywać o to Magistrat do chwili obecnej. Oprócz nich jednak zaczyna odwiedzać władze samorządowe inna delegacja, która reprezentuje niesłusznie już nazywaną obecnie „klasą posiadającą". Mamy tu na myśli kamienniczników, którzy się tak nazywają nie z powodu posiadania kamienic, ale chodzenia po kamienistej twardej drodze całkiem przykrych doświadczeń.

Nie rozdzieramy szat nad dolą właścicieli nieruchomości, bo to się na nic nie przyda, ale trzeba to stwierdzić, że obecna ich sytuacja nie jest do pozazdroszczenia.

Tłumna delegacja właścicieli nieruchomości przybyła wczoraj do Magistratu sosnowieckiego w sprawie nadmiernych podatków i spraw kanalizacyjno-wodociągowych. Komisarz miasta p. Kuźniak był akurat nieobecny i delegacja odeszła z niczem.

Ma ona zamiar w najbliższych dniach powtórnie udać się do Magistratu. Zgóry jednak można przewidzieć, że wszelkie zabiegi, szczególnie, gdy chodzi o ulgi podatkowe, są na terenie magistrackim bezcelowe, bo nie od Magistratu ta rzecz zależy.

Najbardziej dokuczliwym stał się dla właścicieli nieruchomości 5-procentowy podatek kryzysowy. Stanowi on blisko 50 proc. podatku od nieruchomości. Podatki są obecnie dzięki temu podatkowi znacznie wyższe właśnie teraz, gdy szaleje bezrobocie i gdy rzadko kto płaci komorne.

Jak wiadomo, minister skarbu ma ustawowe uprawnienia co do częściowego a nawet zupełnego anulowania niektórych podatków. Z uprawnień tych skorzystał w dużej mierze w stosunku do podatku przemysłowego i gruntowego, natomiast podatek od nieruchomości i od lokali ściągany jest z całą bezwzględnością. Organizacje właścicieli nieruchomości w sprawie podatków winny przedewszystkiem poczynić odpowiednie kroki u decydujących władz skarbowych.

Inna rzecz, gdy chodzi o drażliwe sprawy kanalizacyjno-wodociągowe. Tu Magistrat ma dużo do powiedzenia i w ramach swojej kompetencji mógłby wiele pomóc.

W delegacji wziął udział p. Służałek, członek rady przybocznej. Chodzenie z liczną delegacją do Magistratu jest pod względem zyskiwania sobie popularności rzeczą użyteczną, użyteczniejszą jednak i bardziej celową z punktu widzenia interesów właścicieli nieruchomości byłaby rzeczowa obrona tych interesów na posiedzeniach rady przybocznej.

Nie przepłacać mięsa!

W ub. wtorek, jak donosiliśmy, odbyło się posiedzenie komisji cennikowej w Sosnowcu, na którem ustalono nowe ceny mięsa wołowego, a mianowicie: mięso wołowe z 20 proc. dodatkiem kości — 95 gr. za kilogram, bez kości — 1.15 zł., cielęcina zaś i baranina — 1.20 zł. Ceny te miały obowiązywać na terenie całego powiatu od środy.

Zdawałoby się, że ustalone ceny powinny rzeczywiście obowiązywać i rzeźnicy nie mają prawa żądać wyższej ceny za sprzedawane mięso. Tymczasem powtórzyła się stara historja: komisja cennikowa ustaliła ceny, a rzeźnicy nie stosują się do nich, tłumacząc się tem, że ceny te nie wytrzymują kalkulacji.

Dochodzi nawet do tego, że ceny pobierane przez niektórych rzeźników za mięso wołowe, są wyższe od ustalonych od 50 do 80 proc.

Wczoraj naprzykład w sklepie Natana Skórnickiego w Sosnowcu (Dekerta 18) zażądano za mięso wołowe z kośćmi, którego ceny ustalone na 95 gr. — 1.80 zł.

Zawiadomiona o tym fakcie policja spisała protokół, pociągając właściciela jatki do odpowiedzialności za uprawianie lichwy.

Niezależnie od tego stwierdzono, że w sklepie tym sprzedawał mięso niejaki Majer Rozenberg, nieposiadający odpowiedniego zaświadczenia lekarskiego, upoważniającego do sprzedaży mięsa.

Ponieważ wygórowane ceny za mięso pobierane są w wielu sklepach rzeźniczych, kupujący powinni zwracać się w podobnych wypadkach o interwencję policji, która kierować będzie sprawy o nadmierne pobieranie cen do sądu.

Związek legjonistów w Sosnowcu
wycofał się ze swego stanowiska.

Głośna jest w Zagłębiu i bodaj w całej Polsce uchwała Związku legjonistów w Sosnowcu o bojkocie towarzyskim i społecznym komisarza miasta p. Kuźniaka i uchwała P. O. W. przeciwko dyrektorowi Kasy chorych, p. Wąsowiczowi. Uchwały te doprowadziły do wielu secysyj w łonie miejscowej sanacji. Najpierw mówiło się o ustąpieniu kom. Kuźniaka i dyr. Wąsowicza, później uparcie twierdzono, że wobec silnej pozycji p. Kuźniaka ustąpi z Magistratu p. Almstaedt, wicekomisarz i prezes Związku legjonistów.

Ostatecznie jednak skończyło się na niczem. Rzeczywiście sytuacja p. Almstaedta w Magistracie sosnowieckim była silnie zagrożona. Trzeba ją było ratować. Jak więc przewidywaliśmy, nastąpiła reasumcja uchwały Związku legjonistów w stosunku do p. Kuźniaka, który w ten sposób otrzymuje najzupełniejszą satysfakcję. P. Almstaedt wobec tego może już zostać w Magistracie.

Władze B.B.W.R. ustosunkowały się krytycznie do uchwały Związku legjonistów. Również niezadowolone są z uchwały P.O.W., dotyczącej dyr. Wąsowicza, któremu, według twierdzeń ze strony B.B. nic nie grozi, natomiast w stosunku do kierowników miejscowej P.O.W. mają być wyciągnięte odpowiednie konsekwencje.

P. wojewoda w Zagłębiu.

W ub. środę wieczorem przyjechał do Będzina wojewoda kielecki p. Paciorkowski. Po przyjeździe p. wojewoda odbył konferencję z miejscowymi działaczami B.B.W.R., która przeciągnęła się do godz. 2 po północy.

Wczoraj odbyła się w starostwie konferencja z udziałem p. wojewody, starosty Boxy oraz przedstawicieli samorządów w sprawie przyjścia z pomocą bezrobotnym. P. wojewoda wydał dyrektywy w sprawie pomocy bezrobotnym w okresie zimowym oraz przyrzekł udzielenie przez województwo odpowiednich funduszów na zakup ziemniaków dla bezrobotnych.

Na konferencji tej postanowiono również wznowić działalność powiatowego komitetu pomocy bezrobotnym.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie komitetu, na którem ustalony zostanie plan akcji przyjścia z pomocą bezrobotnym.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

14 Piątek

Dziś Kaliksta
Jutro Jadwigi
Wschód słońca 5 m. 59.
Zachód „ 16 m. 45.

Kino teatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Dzielny wojak Szwejk.
EDEN: Flip i Flap w Legji Cudzoziemskiej.
PALACE: Król-to-ja.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Moskwa bez maski.
ŚWIATOWID: Niewinna grzesznica.

DĄBROWA
WANDA: Księżna Łowicka.
ARS: Godzina z tobą.
KOMETA: Tom Mix.

ZAWIERCIE.
STELLA: Król żebraków.
ARLEKIN: Milczące usta.

× **N. O. K. KOŁO NA RENARDZIE** rozpoczęło kurs trykociarstwa: roboty szydełkiem i na drutach. Kurs jest czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 2—4 popołudniu w lokalu szwalni, ul. Szkolna. Opłata za naukę dla członkiń 1 zł. miesięcznie, dla nieczłonkiń 2 zł. miesięcznie.

× **ODCZYT O BUDOWIE MATERJI.** W niedzielę 16 b.m. o godz. 11 w sali Związku nauczycielstwa pols. ul. Deblińska 15, parter wygłosi inżynier Szydłowski Jerzy odczyt na temat „Budowa materji". Po odczycie dyskusja. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości bezpłatny.

× **WALNE ZEBRANIE PATRONATU NAD WIĘŹNIAMI** odbędzie się w dniu 29 b.m. o godz. 17, w lokalu sądu grodzkiego w Sosnowcu (Warszawska 12 I p). Zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, wybór przewodniczącego, sprawozdanie prezesa zarządu, sprawozdanie skarbnika Patronatu, wybór zarządu, wybór komisji rewizyjnej i wolne wnioski.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

Dziś w piątek o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 49 gr. do 2,49 zł. świetna komedja w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego pt. „SZCZĘŚCIE OD JUTRA".

W sobotę — premjera wesołej farsy amerykańskiej pt. „POTĘGA REKLAMY", w której kapitalne sytuacje i dowcipy dają pole do popisu pp. Drohockiej, Szczęsnej, Stróżyńskiej, Grudniewskiemu, Korczyńskiemu, Nawrockiemu, Opolskiemu, Orlińskiemu, Tańskiemu, Wójtockiemu i in. Początek o godz. 8.15 wiecz. Ceny zwykłe od 90 gr. do 3,59 zł.

TEATR NA NIEMCACH

We wtorek dnia 18 bm. w sali klubu — „SZCZĘŚCIE OD JUTRA".

PROGRAM RADJOWY

PIĄTEK 14 PAŹDZIERNIKA

11.50 — Komunikat meteorologiczny. 11,58 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.20 — Koncert z płyt gramofonowych. 13,55 — Komunikat LOPP. 14.00 — Dalszy ciąg koncertu. 14,15 — Komunikat gospodarczy. 14.25 — Komunikat gospodarczy. 16.00 — „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 16,15 — P. Żuławska udzieli porad z dziedziny kosmetyki. 16,30 — Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 16,40 — „O młodzieży amerykańsko-polskiej" — p. L. Krzyżanowski. 17.00 — Koncert popołudniowy. 18.00 — Muzyka lekka i taneczna. 19.00 — Michał Parnowski: „Wspomnienia strzelca". 19,15 — Rozmaitości. 19,25 — Komunikaty sportowe. 19.30 — Feljeton pt.: „Sen jogów" wygł. dr. Jerzy Szpakowski. 20,00 — Pogadanka muzyczna. 20,15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. W przerwie feljeton literacki: „Postęp w literaturze" — p. Leon Pomirowski. 22.40 — Wiadomości sportowe. 22,55 — Komunikat meteorologiczny. 23,00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× **PRZED SĄDEM APELACYJNYM W WARSZAWIE** miała być w dniu 10 bm. rozpoznawana sprawa z oskarżenia dra Tad. Barylskiego przeciwko red. Henrykowi Stryjewskiemu z powodu artykułu p.t. „Muzyka entuzjazmu". Po oświadczeniu przez zastępcę red. Stryjewskiego, mec. Natansona, **że treścią wspomnianego artykułu nie miał zamiaru obrazić osobiście dra T. Barylskiego**, zastępca dra T. Barylskiego mec. J. Dreszer, uważając powyższe oświadczenie za istotne i wystarczające, postawił wniosek o umorzenie sprawy, do czego Sąd apelacyjny przychylił się.

Echa „Tygodnia Bandery"
W DĄBROWIE.

Jak już nadmienialiśmy, podczas uroczystości „Tygodnia Bandery" w ubiegłą niedzielę w Dąbrowie, odbyło się poświęcenie kajaków wodnej drużyny harcerskiej. Kajaki otrzymały nazwy następujące: „Strzała", „Oszczep", „Dziryt" „Nurek", „Czajka", „Łabędź" i „Komar". Serję stanowią trzy kajaki, których nazwy przypominają przynależność do określonej grupy.

Przy wpisywaniu się do księgi pamiątkowej z datków łaskawie ofiarowanych drużyna otrzymała 128 (sto dwadzieścia osiem) złotych.

Komenda drużyny składa jaknajserdeczniejsze podziękowanie wszystkim osobom i instytucjom, które przyczyniły się do uświetnienia dnia tak pamiętnego dla harcerstwa.

Budowa strażnicy
W GRODŹCU.

Od dłuższego czasu zarząd ochotniczej straży pożarnej wiejskiej w Grodźcu nosił się z zamiarem wybudowania strażnicy, jednakże trudne warunki i brak środków materjalnych wstrzymywały wykonanie zamiaru.

Mimo wielu trudności, postanowiono jednakże przystąpić do rozpoczęcia budowy strażnicy i o sporządzenie odpowiednich planów, zarząd straży zwrócił się do p. inż. J. Gadomskiego, a następnie po rozpatrzeniu ofert miejscowych majstrów przyjęto ofertę p. L. Duchniewskiego, powierzając mu rozpoczęcie budowy.

Budowa strażnicy podzielona została na trzy okresy: t.j. na budowę sali ogólnej, mieszczącej około 400 miejsc siedzących, następnie budowę sali na posiedzenia, czytelni, świetlicy, pomieszczenia dla orkiestry i innych ubikacyj, wreszcie na budowę remizy.

Grodziec zamieszkały jest przez kilkanaście tysięcy ludzi, istnieje tu około 30 organizacyj społecznych, jednakże żadna z nich nie posiada sali na urządzanie przedstawień, odczytów i t. p. imprez. Również odczuwa to straż pożarna, nie posiadając odpowiedniego pomieszczenia, to też zarząd straży, mając własny plac ofiarowany w swoim czasie przez gromadę obywateli Grodźca, dnia 12 bm. przystąpił do założenia fundamentów pod wspomnianą salę, i jeśli będzie poparcie ze strony miejscowego społeczeństwa, to z początkiem wiosny przyszłego roku zarząd straży przystąpi do wykończenia wspomnianej sali.

Należy mieć nadzieję, że mieszkańcy Grodźca, jak również miejscowy przemysł przyczynią się niewątpliwie swą ofiarnością do urzeczywistnienia wzniosłego zamiaru i zarząd straży szczęśliwie doprowadzi do końca wspomnianą budowę celem zaspokojenia koniecznych potrzeb miejscowej ludności i organizacyj.

Instytut porady zawodowej
W SOSNOWCU.

Po wakacyjnej przerwie instytut porady zawodowej rozpoczął badania indywidualne młodzieży rękodzielniczej, obowiązanej w myśl okólnika Izby rzemieślniczej w Kielcach do składania zaświadczeń o uzdolnieniu przy wstępowaniu do praktyki terminatorskiej. Oprócz tych badań instytut przeprowadza badania indywidualne pracowników zakładów przemysłowych i handlowych oraz urzędów na zlecenie instytucji lub osobiście zainteresowanych. Ponadto prowadzone są systematyczne badania psychotechniczne młodzieży szkolnej szkół powszechnych, średnich ogólno-kształcących i zawodowych dla celów selekcji i indywidualnej oceny uzdolnień.

Instytut istnieje od roku 1927, początkowo przy miejskiej szkole zawodowej dokształcającej, a od dwu lat jako samodzielna instytucja. Badania przeprowadza wyspecjalizowany psychotechnik. Ogólny kierunek badań spoczywa w ręku pana dra Bronisława Biegeleisena oraz inż. J. Jakobiego.

Pracownia mieści się **przy ul. Kilińskiego** (obok dawnej szkoły technicznej kolejowej). Badania przeprowadza się we **wtorki, czwartki i soboty** w godzinach **o 8 do 14.**

Konferencja tramwajowa
W SPRAWIE NOWYCH LINIJ.

W gmachu starostwa odbyła się pod przewodnictwem p. starosty Boxy konferencja przedstawicieli miast Zagłębia oraz dyrekcji tramwajów.

Tematem obrad była sprawa uzgodnienia na terenie Zagłębia komunikacji tramwajowej i autobusowej, następnie ustawy o koncesjonowaniu środków lokomocji, wreszcie kwestja rozbudowy sieci tramwajowej na terenie Zagłębia, a więc w pierwszym rzędzie wybudowania linji tramwajowej do Milowic, Mysłowic, Strzemieszyc i Siemianowic.

Poruszano również konieczność korekty linji tramwajowej na niektórych odcinkach sieci w Zagłębiu.

Trzeba zauważyć, że jeżeli chodzi o rozbudowę sieci, to zamierzenia w tym kierunku nieprędko będą zrealizowane, a to z braku potrzebnych środków finansowych.

Do niedawna liczono na możliwość otrzymania pożyczki państwowej, lecz nadzieja ta zawiodła i dlatego kwestja rozbudowy sieci tramwajowej prawdopodobnie dłuższy jeszcze czas pozostanie w sferze projektów.

Nowy ustrój
ADWOKATURY.

W „Dzienniku Ustaw" w nr. 86 ogłoszono, jako dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, nowe, jednolite dla całego państwa prawo o ustroju adwokatury.

Adwokaturze pozostawiono w zasadzie samorząd zawodowy, jednak dość znacznie go ograniczono, wzmacniając nadzór ministra sprawiedliwości.

Obok rad okręgowych w każdym okręgu apelacyjnym pozostawiono radę naczelną, jako przedstawicielkę adwokatury całego państwa. Ta ostatnia na pierwsze trzy lata jest z nominacji.

Obecnie nie będzie ograniczeń co do przesiedlania się z jednej dzielnicy do drugiej, chyba, że minister sprawiedliwości zamknie w pewnych okręgach listę, o ile uzna, że w tej miejscowości jest nadmiar adwokatów.

Zniesiono aplikację sądową dla kandydatów do palestry. Aplikacja adwokacka trwać będzie 5 lat.

Nowe wybory do rad okręgowych winny odbyć się w ciągu dwu tygodni od wejścia w życie tego rozporządzenia, t.j. od dnia 1 listopada r. b.

Kolporter bibuły czerwonej
SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA.

Onegdaj Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał sprawę 24-letniego Jakóba Mendla Rajsztajna, 29-letniego Termela Sztorchana i 18-letniego Chaima Felznera, mieszkańców Wolbromia z zawodu krawców, oskarżonych o należenie do nielegalnego związku pod nazwą Z. M. K. W lutym b.r. w Wolbromiu kilkakrotnie znaleziono rozrzucone na chodnikach i w bramach domu odezwy komunistyczne. Fakt ten utwierdził władze bezpieczeństwa publicznego, że na terenie miasta istnieje organizacja komunistyczna. Policja wszczęła energiczne dochodzenie. w wyniku którego podejrzenie, skierowano jako agitatorów komunistycznych na Rajnsztajna, Felznera i Sztorchana Podejrzanych zatrzymano. W czasie rewizji u Rajnsztajna znaleziono odezwy, które były znajdywane na ulicach. W czasie przewodu sądowego została ustalona wina tylko Rajsztajna i sąd wydał wyrok skazujący go na 1 rok więzienia. Sztorchan i Felzner zostali uniewinnieni dla braku dowodów winy.

× **KONFERENCJA W INSPEKTORACIE PRACY.** We wtorek, dnia 18 b.m. odbędzie się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja z udziałem przedstawicieli zarządu fabryki Deichsla oraz robotników w związku z projektowanemi redukcjami zarobków i liczby robotników, zatrudnionych w zakładzie.

× **WALNE NADZWYCZAJNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE.** W dniu 15 b.m. w sali polskich Związków zawodowych przy ul. Marjackiej 1 odbędzie się zebranie Związku zawodowego pracowników ubezpieczeń społecznych w Polsce oddział w Sosnowcu. Porządek obrad przewiduje: 1) odczytanie protokułu, 2) sprawozdanie zarządu oddziału: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) kasy Samopomocy, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) sprawozdanie komisji pięciu, 5) dyskusja, 6) wybór zarządu, 7) wolne wnioski. Ze względu na ważność spraw komisja pięciu zwraca się do pp. członków oddziału, by jaknajliczniej przybyli na zebranie z legitymacjami.

O ożywienie działalności
kół Polskiego Czerwonego Krzyża w Zagłębiu.

W dniu 10 bm. w lokalu biura PCK. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. dra Rydera posiedzenie zarządu oddziału PCK. Po odczytaniu protokółu i sprawozdania prezesa z wykonania uchwał przyjęto opracowany przez prezesa zarządu regulamin, który będzie obowiązywał przy występowaniu sztandaru PCK.

Następnie zarząd zastanawiał się nad sposobem ożywienia i usprawnienia pracy w kołach PCK., wchodzących w skład oddziału. a rozrzuconych na terenie miast i gmin powiatu. Po dyskusji zaakceptowano, zaprojektowany przez prezesa okólnik do kół PCK oraz postanowiono, aby prezes zarząd wraz ze skarbnikiem oddziału p. dyr. Lewandowskim osobiście odwiedzili wszystkie koła i odbyli konferencje z prezesami tych kół.

W sprawie podatku od widowisk ustanowionego na rzecz PCK., postanowiono narazie zebrać dane z samorządów o wysokości wpływów do dnia 1 bm. i dane te przesłać zarządowi okręgu PCK. w Kielcach, a następnie nawiązać kontakt pomiędzy lokalnemi kołami PCK. a samorządami celem dalszego otrzymywania danych i kontroli wpływów z tego podatku.

Po złożeniu sprawozdań: z działu finansowego przez skarbnika oddziału p. dyr. Lewandowskiego. z działu drużyn ratown. PCK. przez p. dr. Rajsa, magazynów przez p. dr. Budzyńskiego, sióstr PCK. przez dr. dr. Welfe i działu kół PCK. przez p. dyr. Błażejewicza oraz po załatwieniu kilku drobniejszych spraw posiedzenie zakończono.

PRZERWANIE STRAJKU
W FABRYCE DIETLA.

Jak wiadomo, w ub. środę wybuchł strajk w zakładach włókienniczych Dietla w oSsnowcu, jako protest przeciw zapowiedzianemu obniżeniu płac.

Pierwsza zmiana robotników i robotnic, przerwawszy w środę rano pracę nie opuściła fabryki przez cały dzień i noc.

Wczoraj odbyło się zebranie robotnicze, na którem postanowiono przerwać strajk ze względu na straty jakie ponoszą strajkujący robotnicy i dzisiaj przystąpić do pracy. Natomiast pertraktacje między stronami będą się odbywały nadal.

Po podjęciu tej uchwały znajdujący się w obrębie fabryki opuścili zakład.

Wczoraj robotnicy otrzymali zaliczki na „poczet zaległości.

O zamówienia magistrackie
w drukarniach miejscowych.

Ze sfer zainteresowanych zwracają nam uwagę na niedopuszczalny wypadek, że roboty drukarskie z Magistratu sosnowieckiego oddawane są przeważnie drukarniom zamiejscowym. Przedstawiciel jednej z tych drukarni bardzo często odwiedza Magistrat i przyjmuje nowe zamówienia.

Dzieje się tak już od dość dawna i dopiero teraz, gdy drukarnie sosnowieckie robią bokami, zwrócono uwagę na ten nienormalny stosunek. Magistratu sosnowieckiego do drukarni niesosnowieckiej.

Nienormalność polega na tem, że niepraktykowaną jest rzeczą, aby przedsiębiorstwo, istniejące na innem terytorjum ciągnęło zyski z instytucji komunalnej, która istnieje dzięki podatkom, płaconym przez miejscowych obywateli, a więc i przez właścicieli drukarni. Nie może być tak, aby Magistrat ściągał podatki z sosnowieckich drukarni, a zamówienia dawał zamiejscowemu zakładowi.

Być może będzie ktoś usiłował odeprzeć ten zarzut tem, że drukarnie sosnowieckie są droższe. Nie jest to argument, bo gdyby przedstawiono im cennik drukarni zamiejscowej, to z pośród wielu kiepsko prosperujących drukarni w Sosnowcu napewno znalazłaby się choć jedna, którаby wykonała zamówienia magistrackie równie dobrze i równie tanio.

Komisarz miasta p. Kuźniak. który, trzeba to przyznać, zastał już w Magistracie taki stan rzeczy, niewątpliwie zainteresuje się tą sprawą i z właściwą sobie energją zaprowadzi porządek.

CZY SŁUSZNA PRETENSJA
Związku właścicieli domów w Będzinie?

Ze Związku właścicieli domów i placów w Będzinie, otrzymaliśmy pismo następujące:

Piotrkowskie Tow. kredytowe miejskie, posiadając bardzo szerokie. uprawnienia egzekucyjne przeciwko swym dłużnikom. pobierało od nich 2 proc. w stosunku miesięcznym od zaległych rat.

Mimo wielokrotnych próśb i interwencyj Związku właścicieli domów i placów w Będzinie, o pobieranie 1 proc. od zaległych rat, dyrekcja Towarzystwa nie chciała zmniejszyć odsetek i brać mniej niż 2 proc. Wymienione Towarzystwo stosowało i to nie zawsze 1 proc. do płatników, którzy składali zaświadczenia Związku właścicieli domów i placów w Będzinie. że znajdują się w krytycznem położeniu. Dłużnicy Towarzystwa, uważając pobieranie od nich 2 proc. w stosunku miesięcznym za lichwę, wysłali skargę na Towarzystwo do p. prokuratora przy Sądzie okręgowym w Piotrkowie. P. prokurator nadał sprawie bieg i policja przeprowadza przesłuchanie poszkodowanych w tej sprawie.

Z pisma powyższego odnosi się wrażenie, jakby komuś specjalnie zależało na robieniu t. zw. wiatru, gdyż zarząd Związku właścicieli domów i placów w Będzinie, podejmując czy też prowadząc akcję w sprawie obniżenia przez Tow. kredytowe odsetek za zwłokę, niewątpliwie wie o tem, iż w statucie Tow. zatwierdzonym przez Ministerstwo skarbu, wspomniane odsetki figurują w wysokości 2 proc. a uchwały, podejmowane na dwóch ogólnych zebraniach delegatów w sprawie obniżenia odsetek dotychczas nie zostały przez władze załatwione, jeżeli więc istotnie pobiera się 2 proc. to jest to zgodne z obowiązującym statutem a z drugiej strony dziwnie wygląda twierdzenie, iż prośby i interwencje Związku właścicieli domów i placów o obniżenie odsetek nie odnoszą skutku, gdy w następnem zdaniu pisze się, iż właśnie na podstawie zaświadczeń Związku Tow. kredytowe stosuje niższą stawkę. Pocóż więc były prośby i interwencje, gdy wystarczało zwykłe zaświadczenie.

Sądzić należy, iż Tow. kredytowe wyjaśni rzecz całą i wtedy okaże się, jak naprawdę sprawa sie przedstawia.

Protestowane weksle
ŁUPEM ZŁODZIEI.

P. Majer Kon. zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej 12 posiadał kasetkę, w której w normalnych czasach przechowywał gotówkę i różne cenne przedmioty.

Obecnie kasetka zmieniła swe przeznaczenie i właściciel jej przechowywał tam protestowane weksle.

Nie wiedzieli o tem złodzieje, którzy skradli onegdaj kasetkę, spodziewając się znaleźć w niej pieniądze.

Rozczarowanie ich było zapewne wielkie, gdy po rozbiciu jej znaleźli zamiast spodziewanej gotówki kilka protestowanych weksli.

Aresztowanie przemytników
Z ZAGŁĘBIA DĄBR.

Przed paru dniami śląska straż graniczna wykryła aferę przemycania samochodem towarów z Niemiec do Polski. W związku z tem aresztowano sześć osób, między któremi znajduje się również **Josek Szwimer** z Sosnowca, który pośredniczył między przemytnikami a kupcami.

Patrol policyjny, przechodząc onegdaj przez Wojkowice Komorne natknął się na trzy osoby, które na widok policji okazały dziwne zmieszanie się i okazywały chęć jaknajszybszego zniknięcia jej z oczu.

Jak się okazało byli to przemytnicy, wracający z migdałami i rodzynkami, przemyconemi z Niemiec: **Władysław Cichoń** z Sosnowca (Długa 28), **Apolonja Pignik** z Będzina (Plac Prez. Mościckiego 8) i **Józefa Radosz** z Grodkowa.

Zatrzymanych przekazano wraz z zakwestjonowanym przemytem do dyspozycji władz celnych.

× **WIELKA PREMJA ZŁ. 200.000 PADŁA U KAFTALA.** Jak nam donoszą telefonem z Warszawy, padła w ostatnim dniu ciągnienia V. Klasy Polskiej Państw. Loterji Klasowej wielka premja zł. 200.000. wraz z największą wygraną dnia zł. 25.000 t. j. razem zł. 225.000 na Nr. 5351 w znanej ze swego szczęścia Kolekturze W. Kaftal i Ska w Katowicach. Kwotą tą dzielą się 2 Katowiczanie, 1 osoba z Mysłowic. 1 z Sosnowca. Na domiar tego padła w Kolekturze Kaftala tegoż dnia 2-ga premja w wysokości 10.000 zł. na Nr. 61.003. Powyższe duże wygrane stanowią godne zakończenie długiego łańcucha wygranych znanej Kolektury Kaftala. Powyższa fala wygranych będzie niezawodnie dla szerokich mas wiernych graczy kolektury Kaftala zachętą do kontynuowania tamże gry także w 26 Loterji, której plan dzięki specjalnym ulepszeniom potęguje szanse wygrania dla graczy już od I-szej klasy. 6351

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z mieszkania dyr. St. Gadomskiego w Zagórzu skradziono garderobę, wartości około 500 zł.

Z mieszkania Samuela Szapiro w Sosnowcu (Piłsudskiego 20) skradziono bieliznę. wartości 60 zł.

ZE SPORTU.

Kobieca rewelacja
WYŚCIGÓW MOTOCYKLOWYCH S. T. S. „UNJA".

Jak się dowiedujemy w ostatniej chwili. w wyścigach motocyklowych, które odbędą się w niedzielę o godz. 1 popoł. na stadjonie STS. „Unja", wystąpi **znana zawodniczka B.B.K.M. p. Schusterówna.**

Udział wymienionej zawodniczki w wyścigach motocyklowych na torze, a więc w konkurencji sportowej, wymagającej dużej dozy odwagi i sprawności fizycznej, będzie niewątpliwie nielada atrakcją dla naszych pań, interesujących się sportem motocyklowym.

Dla uniknięcia tłoku przy kasach w dn u wyścigów została już uruchomiona przedsprzedaż biletów w firmie „Auto".

MECZE LIGOWE.

W najbliższą niedzielę odbędą się następujące mecze o mistrzostwo ligi:

Warszawianka — 22 p. p.
Garbarnia — Polonja.
Czarni — Wisła,
Warta — Pogoń.
ŁKS — Cracovia.
Ruch — Legja.

Pozatem o wejście do ligi **grają: 1 p. p. leg. — Legja** (Poznań) oraz **Podgórze — Polonja** (Przemyśl).

UZUPEŁNIENIE. We wczorajszem sprawozdaniu z „Dnia sportowego" straży ogniowej zakł. „C. G. Schön" pominięto omyłkowo nazwisko Lucjana Nowocienia, czołowego zawodnika straży, zwycięzcy i zdobywcy II nagr. w „biegu ogólnym", co niniejszem uzupełniamy. Nowocień ukończył bieg w czasie 12.15,8, a zdobywca I miejsca Cz. Wójcik w czasie 12.11,4.

Kronika Zawiercia.

× **Z LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.** W okresie dwutygodnia Ligi morskiej i kolonjalnej na terenie Zawiercia i powiatu wygłaszane były w szkołach i organizacjach odczyty propagandowe i okolicznościowe pogadanki. Zakończenie dwutygodnia nastąpi w niedzielę dn. 16 b.m. Program uroczystości niedzielnych jest następujący: godz. 9 rano zbiórka organizacyj przed kościołem; godz. 10 — uroczyste nabożeństwo; po nabożeństwie przemarsz ulicami Kościuszki i 3 Maja przed gmach komendy policji, gdzie po okolicznościowem przemówieniu nastąpi podniesienie bandery. o godz. 6 wiecz. zbiórka organizacyj przed komendą P. P. i zdjęcie bandery.

× **SPIS ROCZNIKA 1912.** Na terenie Zawiercia odbywa się od 1 b.m. spis mężczyzn urodzonych w roku 1912. Urodzeni w tym roku powinni zgłaszać się do Magistratu, pokój nr. 5 z dokumentami. stwierdzającemi tożsamość. Spis poborowych tego rocznika trwać będzie do dn. 30 listopada r.b.

× **NIELEGALNE WYDOBYWANIE WĘGLA.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Zygmunta Sośnierza (Porębska) za nielegalne wydobywanie węgla na terenie Tow. Poręba.

Kronika Olkuska.

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W dniu wczorajszym pochowany został na cmentarzu olkuskim ś. p. Adam Dębiec, znany szerokiemu ogółowi Olkusza i okolicy, właściciel zakładu fotograficznego „Studjo" w Olkuszu, człowiek b. uczynny i nieskazitelny. Żył lat 58.

× **Z ŻYCIA „HEJNAŁU".** Ruchliwe w dalszym ciągu towarzystwo śpiewacze „Hejnał", pod batutą p. J. Kardaszewskiego przygotowuje się do wzięcia udziału w uroczystościach „Dni Szopenowskich" z całą energją. W czasie akademji, termin której oznaczony zostanie w najbliższych dniach, „Hejnał" urządzi koncert utworów Szopenowskich.

Na jednem z ostatnich zebrań zarządu, utworzono sekcję teatralną. kierownictwo której objął znany amator i miłośnik sceny, p. K. Królikowski z Olkusza.

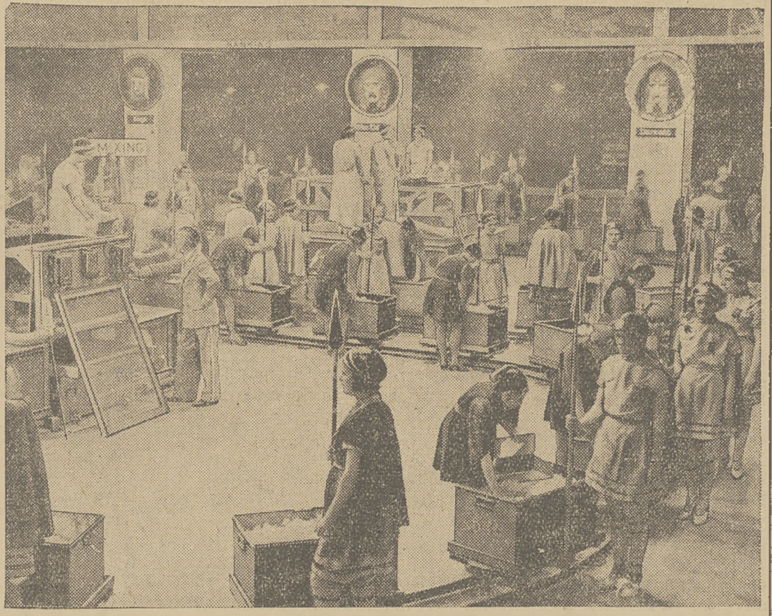
× **FALA KRADZIEŻY.** W ostatnich czasach w powiecie Olkuskim wzmogły się wypadki kradzieży, dochodzące w niektórych razach do znacznych rozmiarów. Z popełnionych kradzieży, a raczej ze sposobu włamań i zacierania za sobą śladów przy wywożeniu skradzionego towaru, widać rękę fachowców. Muszą to być specjaliści z Zagłębia lub Krakowa, którym na własnym terenie jest widocznie za ciasno.

W ostatnich dniach. a właściwie nocach, okradziony został sklep z manufakturą Judki Kolatacza w Skale. gdzie nieujęci złodzieje skradli kożuchy. palta. chustki i różne materjały, na sumę około 4.500 złotych. Sprawcy dostali się do sklepu za pomocą usunięcia zamka u drzwi.

W Bętkowicach. gm Kroczyce. nieujęci złodzieje dostali się przez chlew do mieszkania Jana Zielińskiego i skradli na jego szkodę i jego brata. Ludwika. palta i różną garderobę wartości ogólnej około 350 złotych.

× **Z WAGONU TOWAROWEGO.** W nocy z 11 na 12 bm. w czasie biegu pociągu towarowego pomiędzy Strzemieszycami i Sławkowem, złodzieje wyrzucili z wagonu kilkanaście zwojów drutu. Pociąg był konwojowany przez posterunkowego ze Strzemieszyc. Po zauważeniu policjanta, złodzieje zbiegli, pozostawiając drut na torze.

× **ODPOWIEDŹ REDAKCJI** — p. K.: Wiadomość ze źródła urzędowego — pewna.



Największą na świecie loterja jest słynny Irish Sweepstake. loterja dobroczynna, z której dochód przeznaczony jest na pomoc dla szpitali irlandzkich. Loterja połączona jest z wyścigami konnemi, wskutek czego moment hazardu występuje w niej jeszcze silniej. Przygotowania do losowania budzą zawsze wielkie zainteresowanie dzięki pomysłowemu ich wykonaniu. Oto jak przedstawa się „obrządek" mieszania losów. Dziesiątki pięknych dziewcząt, przebranych za boginie irlandzkie, przewożą w workach miljony losów, które następnie miesza specjalna maszyna elektryczna. Malowniczy ten obraz obserwuje licznie zgromadzona publiczność w jednym z największych teatrów w Dublinie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zamrożenie ubezpieczeń społecznych.

Bezrobocie postawiło zakałdy ubezpieczeń społecznych w niezwykle ciężkiem położeniu. Pomimo znacznej redukcji świadczeń na rzecz ubezpieczonych, niektóre z tych zakładów zmuszone były do podniesienia opłat. ponieważ zaś warsztaty pracy nie były w stanie opłacać nowych składek, przeto podwyższenie to obciążyło samych ubezpieczonych.

Do środka tego zmuszone były uciec sie zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych, których położenie jest z pośród innych grup bodaj najcięższe. Liczba bezrobotnych w grupie tej wzrasta stale, a o pracę nader trudno. Według ostatnich danych za pośrednictwem państwowych urzędów pracy obsadzono 31.327 wolnych miejsc (w czerwcu rb.). przyczem z liczby tej na robotników niewykwalifikowanych przypada 21.328. co stanowi 68.1 proc. wolnych miejsc. a na pracowników umysłowych zaledwie 512, co stanowi 1,6 proc. wolnych posad i 1.1 proc. bezrobotnych. Na 100 wolnych miejsc przypada 9.592 kandydatów z pośród inteligencji i w żadnej innej grupie liczba ta nie jest tak wysoka.

Nic dziwnego. że zakłady ubezpieczeń społecznych, wobec wzrastającego bezrobocia, a więc i wobec wzrastających z zawrotną szybkością wypłat, a malejących stale wpływów, znalazły się w sytuacji wręcz krytycznej.

A jednak do tego niewątpliwie nie doszłoby. gdyby tworzące się z roku na rok rezerwy zostały lokowane inaczej, niż się to działo dotąd. Z ogłoszonych ostatnio danych okazuje się, że rezerwy siedmiu zakładów ubezpieczeń (bez Kas chorych) na dzień 1 stycznia 1931 r. wyniosły sumę nader pokaźną, bo 602.598.000 zł. Niestety. uruchomić ich obecnie w dużej mierze niepodobna. W latach dobrej konjunktury wpływy znacznie przewyższały wydatki, rezerwy zatem wzrastały stale. Obecnie panuje kryzys i okazuje się, że rezerwy lokowano. kierując się jedynie pewnością lokaty, a nie jej szybkiem upłynnieniem w razie potrzeby.

Ze sprawozdań wynika. że z sumy 602.598.000 zł., 463.760.000. a więc przeszło 77 proc. ulokowano na długi termin, a tylko 138.839.000 tj. 23 proc. na krótki. Wszystkie rezerwy ulokowano w pożyczkach instytucyj społecznych (411.095.000. co stanowi 68.2 proc.). publicznych (58.904.000 tj. 9.8 proc.) i prywatnych—z tego 89.274.000 przypada na instytucje krajowe (14.8 proc.) i 43.325.000 (7.2 proc.) na zagraniczne. Pieniądze te umieszczano na nieruchomościach. w pożyczkach hipotecznych. w papierach wartościowych itp. Pod względem zatem pewności lokaty nie nasuwa się żaden zarzut, ale wycofać w tej chwili ulokowanej gotówki niepodobna. Wszystko to jest „zamrożone" na długi czas. Poza tem wobec zmieniających się ciągle warunków i konjunktur nawet pewność jest pod dużym znakiem zapytania. Wiadomo np., że lokowanie gotówki w budowlach jest najmniej bodaj rentującą się inwestycją. Wycofywanie pieniędzy w normalnych warunkach trwa około 50 lat, a ile będzie trwało w nienormalnych — trudno nawet w przybliżeniu określić. a lokat takich (w nieruchomościach) jest na sumę 128.722.000 zł.. co stanowi 27.8 proc. wszystkich lokat długoterminowych. To samo dotyczy pożyczek hipotecznych. stanowiących 22.0 proc. tychże lokat. ponieważ przed terminem wycofać ich niepodobna.

Kronika gospodarcza.

PODZIEMNY ZAMACH NA WĘGIEL Na Śląsku mówi się o planach niemieckich. mających na celu odebranie Polsce granicznych pól górniczych i eksploatację ich przez kopalnie niemieckie. 23 czerwca 1922 zawarto w Opolu układ polsko-niemiecki w przedmiocie kopalń górnośląskich. W umowie powiedziano, że pokłady węgla. leżące pod ziemią po stronie polskiej należą do Polski, leżące po stronie niemieckiej do Niemiec. Układ przewiduje wyjątkowe odchylenie w tej zasadzie o ile warunki lokalne na to zezwalają. Posiadacze uprawnień górniczych po niemieckiej stronie granicy zwracają się do wyższego urzędu górniczego we Wrocławiu z prośbą o przyznanie im prawa eksploatacji pól górniczych po stronie polskiej. Zarządy wielkiego przemysłu na polskim Śląsku — jak wiadomo niemieckie — idą w tym żądaniom niemieckim na rękę, godząc się na odstąpienie uprawnień kopalnianych. Wyższy urząd górniczy we Wrocławiu przedstawia te wnioski polskim władzom górniczym, które zatwierdzą je, o ile inne władze polskie nic przeszkodzą temu. Ludność polska na Śląsku dążenia te traktuje jako atak podziemny na granice Polski, sądząc, że po nich nastąpią dalsze.

RYNEK BIELSKICH MATERJAŁÓW WŁÓKIENNICZYCH. Stała pogoda, która utrzymała się do końca września, nie wpłynęła na ożywienie tranzakcyj w materjałach zimowych. Sprzedaż modnych materjałów męskich i damskich na tegoroczny sezon zimowy postępowała nader wolno i lekkie ożywienie zauważyć się dało dopiero w drugiej połowie września rb. To też przeważna część produkcji na sezon zimowy znajduje się jeszcze na składach fabrycznych. oczekując zbytu w najbliższych tygodniach. Produkcja tegoroczna jest conajmniej o 20 proc. mniejsza od produkcji na sezon zimowy w roku ubiegłym: mimo to liczyć się należy z tem. iż zbyt jej będzie wolny. tem więcej. iż zwłaszcza w handlu detalicznym znajdują się znaczne zapasy z zeszłorocznego sezonu zimowego. To też mimo zwyżki cen wełny oraz przędzy cesankowej. nie tkaninach daje się zauważyć tendencja mocniejsza w tkaninach wełnianych i przyjąć należy. iż w najbliższych miesiącach utrzymają się ceny z miesiąca sierpnia. W miesiącu wrześniu fabryki uruchomione były nieco lepiej. ponieważ wykańczały towar zimowy. W związku z tem zauważyć się dał w tym dziale dość znaczny spadek liczby bezrobotnych.

SAMOLOTY POLSKICH LINIJ LOTNICZYCH „LOT" wykonały we wrześniu ogółem 613 lotów zwykłych. przebywając dystans 170.620 km. W lotach tych polskie samoloty komunikacyjne przewiozły 1.360 pasażerów, 15.941 kg. bagażu, 27.104 kg. towarów, 2.791 kg. poczty, 2.201 kg. gazet. Ponadto samoloty „Lotu" odbyły we wrześniu rb. 16 lotów dodatkowych. przebywając w nich dystans 4.619 km. W lotach dodatkowych przewieziono 16 pasażerów, 220 kg. bagażu, 333 kg. towarów, 26 kg. poczty oraz 16 kg. gazet.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 4 do 11 bm. wołów 84. buhaji 129, krów 303. jałówek 158. świń 3266. cieląt 249. owiec 30, razem 4421 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi nierogacizny od 0.80 do 1,50 zł.

„FORD" ZA 350 DOLARÓW? Prasa amerykańska donosi. że Ford Motoc Co. zamierza podobno w przyszłym roku wysłać na rynek nowy model samochodu osobowego po bardzo niskiej cenie 350 dol. Wywoła to. rzecz oczywista, zaciętą walkę konkurencyjną ze strony innych koncernów.

NIEZNACZNY SPADEK BEZROBOCIA WE FRANCJI W okresie od 25 września do 1 października rb. korzystało we Francji z zasiłków dla bezrobotnych 257.193 osób. podczas gdy w poprzednim tygodniu 259.956 osób. Ubyło przeto 2.763 bezrobotnych w ciągu tygodnia. W tym samym okresie przybyło z zagranicy do Francji 4.374 robotników, w czem 3.625 na roboty sezonowe. Repatrjacja w tym tygodniu wyniosła 1083 robotników.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dewizy: Holandja 358.60, Londyn 30.69 — 30,67 i pół, Nowy Jork (kabel) 8.919, Paryż 34.98, Szwajcarja 172.20. Włochy 45,65.

Obroty małe. tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.907 — 8,9035. Rubel złoty 4.60. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych Berlin 211.15. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211,40.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.25 — 53.13 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 104.00 — 104.25; 4 proc. poż. inwestycyjna 96.25 — 96.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49,75 — 49,70; 6 proc. poż. dolarowa 55.50 — 56,00 — 56,50 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 100.25 (w proc.)

Akcje: Bank Polski 88.50; Lilpop 13.00 — 13.25. Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych niejednolita. Obroty akcjami b. małe.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto od 16,00 do 16.50. Pszenica jednolita 25.50 — 26.00. Pszenica zbierana 24,50 — 25.00 Owies jednolity 17.00 — 17,50. Owies zbierany 16.50 — 17,00. Jęczmień na kaszę 16.00 — 16.50. Jęczmień browarny 18.00 — 19,00. Gryka 17.00 — 17.50. Proso 18,00 — 20,00. Groch polny jadalny z workiem 24.00 — 26,00. Groch Victoria z workiem 26.00 — 29.00. Peluszka 18.00 — 19,00. Rzepak zimowy 45.00 — 47,00. Siemie lniane basis 90 proc. 35,00 — 37.00. Koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 110,00 — 130.00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 130.00 — 145,00. Koniczyna biała surowa 120,00 — 160.00. Koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 proc. 160.00 — 210,00. Ziemniaki jadalne 4.00 — 4.50. Mąka pszenna luksusowa wym. 40—50 proc. 45,00 — 50,00. Mąka pszenna 4-0 wym. 50 — 60 proc. 40.00 — 45.00. Mąka żytnia pytlowa I gat. 65—55 proc. 27.00 — 29.00. Mąka żytnia sitkowa II gat. po 55 proc. 21.00 — 23.00. Mąka żytnia razowa 95 proc. 21.00 — 23,00. Otręby pszenne szale 10,50 — 11.00. Otręby pszenne średnie 10.00 — 10.50. Otręby żytnie 8.5 — 9,00. Kuchy lniane 19,00 — 20.00. Kuchy rzepakowe 16.00 — 16.50. Kuchy słonecznikowe 42—44 proc. 17,00 — 17.50

Usposobienie spokojne.

Stare przysłowie

Według wiadomości dziennikarskich nasze Ministerstwo skarbu otrzyma niebawem piątego z kolei wiceministra. Ponieważ ponad pięcioma wiceministrami unosić się jeszcze będzie sam minister, sześciu więc ogółem kierowników uzyska polski resort skarbowy.

Wdzięczny naród uzyska autentyczne potwierdzenie starego, mądrego przysłowia:

„Gdzie kucharek sześć — tam nie ma co jeść".

Z całej Polski.

ARESZTOWANIE ADWOKATA.

W środę 12 b.m. w godzinach południowych aresztowany został w Warszawie znany adwokat łódzki Wojciech Missala pod zarzutem nadużyć, popełnionych na stanowisku syndyka masy upadłościowej firmy S. Litrowski. Aresztowanego przewieziono do Łodzi, gdzie poddany został badaniom w miejscowym urzędzie śledczym. Ponadto zaznaczyć należy, iż urząd prokuratorski prowadzi obecnie dochodzenie przeciwko 8 adwokatom, podejrzanym o nadużycia na stanowiskach syndyków masy upadłościowej.

WILKI POD MOŁODECZNEM.

Z Mołodeczna donoszą, że w gminie rakowskiej oraz iwienickiej pojawiły się wilki, które prawdopodobnie przedostały się z terenu Białorusi sowieckiej, gdzie w lasach granicznych w okolicach Zasławia urządza się masowe obławy na tych szkodników. Wilki napadają na zwierzęta pasące się na pastwiskach, wieczorem zaś zuchwałość swą posuwają do tego stopnia, że wdzierają się do stajen i obór. Onegdaj np. w gminie iwienickiej jeden z gospodarzy wiejskich zastrzelił w oborze wilka, który dostawszy się tam udusił cielę. W niedzielę urządzono obławę na szkodników z udziałem oficerów KOP i zabito dwa wilki. W poniedziałek na drodze pomiędzy Mołodecznem a Wołożynem wilki napadły na przejeżdżającą furmankę. Napadnięci oddali szereg strzałów i popędziwszy konia, zdołali ujść cało z opresji.

HR. TYSZKIEWICZ NAUCZYCIELEM BRIDŻA.

Znany w kołach bridżistów Warszawy jako świetny gracz w bridża, Władysław hr. Tyszkiewicz, zorganizował specjalne kursa bridżowe.

UNEWINNIENIE KPT. CYGLERA.

W sądzie wojskowym w Warszawie zakończony został w ub. środę proces kpt. Cyglera, oskarżonego jak wiadomo, o zastrzelenie swej drugiej żony. Po wysłuchaniu w godzinach popoudniowych opinji biegłych, która była przychylna dla oskarżonego, sąd wydał wyrok uniewinniający kpt. Cyglera.

KWINTO ZWOLNIONY Z WIĘZIENIA.

Aresztowany przed siedmioma miesiącami bankier warszawski Stanisław Kwinto pod zarzutem olbrzymich nadużyć na szkodę swoich klijentów, został onegdaj zwolniony z więzienia. Stanisława Kwinto zwolniono po złożeniu kaucji 150,000 złotych. Tę niezwykle wysoką kaucję miał złożyć jeden z obywateli ziemskich w postaci gwarancji hipotecznej na swych majątkach.

RACJA.

Noc. Szkocki chłop jedzie na wozie bez zapalonej latarni.

Na zakręcie szosy zatrzymuje go policjant i poleca mu zapalić latarnię. A chłop:

— Czy nie szkoda nafty? Moja szkapa jest ślepa.

BLASKI I NĘDZE WĘGIERSKIEGO PASZY.

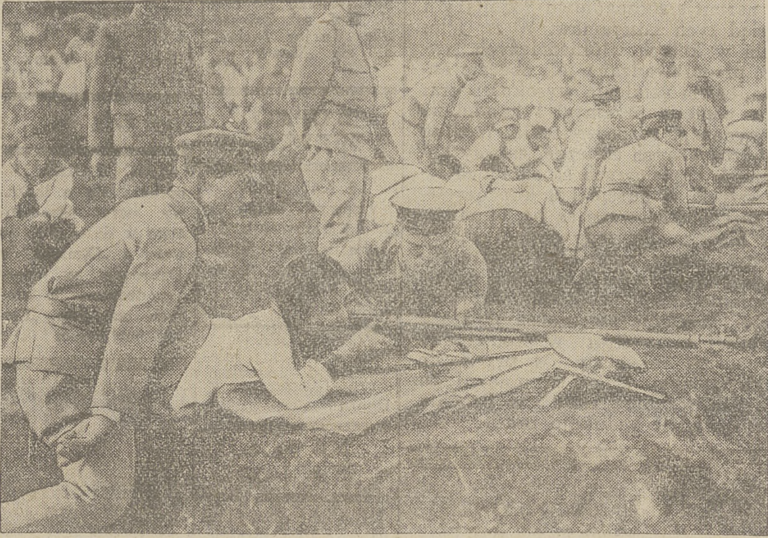
Eugenjusz von Freustädtler należy do legendarnych typów monarchji austro-węgierskiej. Odziedziczył po ojcu wprost bajeczną fortunę, złożoną z latyfundjów około 20.000 hektarów, z dziesiątka pałaców w Budapeszcie i depozytu w bankach 10 miljonów koron w złocie. Będąc jednym z najbogatszych ludzi kraju, prowadził niesłychanie rozrzutny tryb życia. Jak wielu magnatów węgierskich, kochał się w koniach i ekwipażach. I tak miał stajnię wyścigową o światowej sławie. Koła jego karet i uprzęże wspaniałych koni lśniły od złota. Czasami sam powoził, siedząc na szczycie gigu, wysokiego na 6 metrów, zrobionego dlań specjalnie przez londyńską firmę. Również sama jego postać dowodziła dużych ekstrawagancji stroju. Wysoki, smukły człowiek, nosił zapięty pod szyją czarny płaszcz, spadający pod kostki. — Nie widziało się go również bez długich, czarnych rękawiczek. Na głowie zawsze ogromny wysoki cylinder. Z pod tego cylindra błyszczały czarne, jak węgiel oczy, oraz wystawał nos, mogący śmiało konkurować z nosem sławetnego Cyrana de Bergerac. Gdy pojawił się na korsie, szło za nim stale dwu sekretarzy osobistych, w godnym dystansie conajmniej 1 metra.

Był również mecenasem sztuki. W każdym większym teatrze stolic europejskich miał własną lożę. Ułatwił też niejednej primabalarinie karjerę. Jego pałac przy Muzeumsgasse był zbudowany i utrzymany z wielkoksiążęcym przepychem. Dosłownie złocony z wewnątrz i z zewnątrz.

Przed laty otrzymał od szacha perskiego tytuł paszy. Dzięki niemu miał prawo do nazwy ekscelencji i pretensję do eksterytorjalności.

Poza temi ekstrawagancjami miał jednak oryginał dobre serce. Czynił dużo dobrego. I tak w ostatnich latach zapraszał do siebie codzień 10 akademików na obiad. Kiedy ci po obiedzie szli do jego gabinetu, by mu podziękować, on wstawał, każdemu z nich się kłaniał, ale zamiast im, sam sobie ściskał rękę. Był bowiem zanadto ekskluzywnym, by komuś rękę podać.

Przyszła inflacja i kryzys. Majątek się zmniejszył. Dziś już sprzedał i latyfundja i pałace w Peszcie. Zamieszkał skromnie w Tyrolu. Ale nie porzucił tradycyjnego czarnego płaszcza po kostki i w nim dziś zadziwia górali, jak niegdyś przechodniów Prateru.



W szkołach japońskich rozpoczęto intensywną pracę w zakresie przysposobienia wojskowego młodych Japonek.

Człowiek, który sprzedał swoją głowę.

Znany w całej Anglji mnemotechnik, Datas, zawarł w tych dniach ekscentryczny kontrakt, przedmiotem którego była.. głowa jego. W myśl kontraktu otrzymuje on natychmiast do ręki sumę 1000 funtów szterlingów, a pozatem wypłacaną mu będzie stała, roczna renta w wysokości 360 funtów aż do końca życia. Obiecano mu również, iż po zgonie zostanie ciało jego pochowane w przyzwoity sposób. Wzamian za to zobowiązał się Datas wydać po zgonie swoją głowę do rozporządzenia wydziałowi medycznemu londyńskiego Kings College.

Pieniądze zostały ofiarowane i zebrane przez kilku lekarzy, którzy działają incognito. Lekarze ci pragną zbadać dokładnie mózg znakomitego mnemotechnika, aby wykryć, na czem polega tajemnica jego fenomenalnej pamięci. Datas wprawia bowiem w zdumienie wszystkich swojemi niezwykłemi zdolnościami pamięciowemi. Człowiek ten potrafi np. przytoczyć bez omyłki 2000 wydarzeń i dat z okresu wojny światowej, pamięta nazwę każdego zwycięzcy z Derbów z ostatnich 50 lat, nie zapominając przytem o nazwisku żokeja i sumie wygranej.

Rzeczy ciekawe.

KOLOROWE GAZETY.

W Sjamie każdy dzień tygodnia oznaczony jest innym kolorem, zwyczaj ten przyjął się w życiu codziennem ludu sjamskiego, np. w ubiorze. Pomimo europeizowania się kraju, obyczaj ten przeniósł się i do prasy, dzienniki np. drukują w poniedziałek na żółtym papierze, we czwartek — na zielonym, w niedzielę — różowym. W inne dni tygodnia obowiązuje zwykły, biały papier. Co kraj, to obyczaj.

POWRÓT DO KONIA.

W związku ze znaczną podwyżką podatku od samochodów zanosi się obecnie w Austrji na nieoczekiwany zgoła powrót do dawniejszych czasów komunikacyjnych, kiedy to koń był niepodzielnym panem jezdni. Właściciele samochodów zamierzają obecnie wnieść do rządu austrjackiego memorjał, protestujący przeciwko podwyżce podatku samochoodowego i domagający się znacznych ulg w płaceniu rozmaitych danin w tym kierunku. Należy bowiem zauważyć, że za samochód płaci się w Austrji przeciętnie tytułem różnorodnych podatków około 1.600 szylingów rocznie! Sam podatek benzynowy wynosi na kilogram benzyny 30 groszy, nie licząc cła (7.65 groszy), oraz podatku obrotowego (4,6 groszy). To też wiele przedsiębiorstw austrjackich, które dotychczas posługiwały się, idąc za postępem czasu, wyłącznie tylko samochodami, wraca obecnie ze skruchą do.... „systemu końskiego", podczas gdy właściciele samochodów prywatnych wyzbywają się czemprędzej swych aut, nie będąc w stanie ich opłacić. „Śmiejącym się trzecim" jest w całej tej aferze.... koń, wracający obecnie z podniesioną głową na ulice miasta, gdzie budzi powszechną uwagę przechodniów, wiedząc o tem dobrze, że ludzie bez niego obejść się nie mogą......

LOGIKA PIJAKA.

— Ten, kto jest pijany, nie zdaje sobie sprawy z tego, że jest pijany. A zatem nie jestem pijany.

CHARLES B. STEPHEN

Pani doktór i serce.

Powieść.

52

— Ja pani przecież nie zatrzymam — powiedział bardzo cicho Kazimierz. — Niech pani jedzie.

— Nie, doprawdy, tak mi pan radzi? To niezwykle z pana strony! Ja byłam przekonana, że...

— Że zabronię pani wyjechać i każę pani stanąć za dwa tygodnie przed ołtarzem. O, nie panno Juljo, widzę, że mnie pani jeszcze nie zna.

— Nie chciałabym tylko, żeby pan miał do mnie jakiś żal. Wróciłabym przecież, po paru tygodniach, albo razem z Ewunią, albo Ewunia zostałaby ze swoim ojcem, a ja wróciłabym sama. I zaraz potem wzięlibyśmy ślub, prawda?

Pan Kazimierz przez długą chwilę nie mówił nic, tylko przybliżył się jeszcze bardziej do Julji i, milcząc pogładził ją po głowie.

Już nazajutrz rano Julja dała odpowiedź Wilkoszom. I parę najbliższych dni było wypełnionych gorączkowemi przygotowaniami do wyjazdu.

Panna Amelja przychodziła do przymiarki, przerabiała stare suknie, poprawiała, szyła nowe. Marjanna pakowała rzeczy, gderając bezustannie:

— Że też paniencc chce się w taki daleki świat, jak tu pod bokiem narzeczony, znajome twarze...

Smutki i niepokoje Julji rozwiały się w tej samej chwili, gdy postanowiła jechać. Od tej chwili myślała tylko o podróży.

A w Wąsocinie zaszumiało, jak w ulu.

Krawcowa Amelja biegała po wszystkich kumoszkach i opowiadała, jak to doktorka szykuje się do drogi, jak to jej nie żal zostawić narzeczonego, jak to go ani w myśli nie ma...

— Tak, tak, moja pani. Szkoda chłopca... Nie lepiejby to moja Kazia za niego wyszła — przytakiwała Springerowa, żona cukiernika.

A pani Karśnicka, siedząc na swym wiecznym fotelu, i patrząc ze smutkiem na błotnisty rynek wąsociński, odkładała pończochę i mówiła:

— Daj, no mi Józefo, karty, postawię pasjansa.

Józefa przynosiła talję zużytych kart.

Pani Karśnicka układała je długo z wielką uwagą na stole. A potem mówiła z westchnieniem:

— Karta mi jakoś nie idzie, moja Józefo. To niedobry znak. W prawym uchu też mi ciągle dzwoni....

ROZDZIAŁ XXVIII

„Ja to pani wszystko pokażę..."

Już z okna pociągu Julja widziała morze. Było rzeczywiście błękitne, jak na pocztówce.

Rzuciły się obie z Ewunią do okna i patrzały w niemym zachwycie na, ukazujące się i znikające na zakręcie, morze i szerokie, zalane słońcem, wijące się drogi, po których szybowały maleńkie, jak dziecięce zabawki, auta.

Jeszcze tylko dwie stacje i będziemy na miejscu.

Słońce! Słońce!

Julja nie czuła już zmęczenia po długiej podróży. Znużenie ustąpiło miejsca podnieceniu, jakie ją ogarniało, w miarę, gdy pociąg zbliżał się do celu.

Ewunia czuła się przez całą drogę świetnie i na nic się nie skarżyła. Z noskiem, przylepionym do szyby, patrzała na zmieniający się ciągle krajobraz.

— Panno Juljo, kiedy już, za ile minut? Już się nie mogę doczekać.

— Już nie długo moje dziecko, za chwilę będziemy na miejscu.

Uprzejmy towarzysz podróży, rudowłosy Anglik pomógł im zdjąć walizki.

Pociąg zatrzymał się:

Na stacji ludzie, jasno ubrani, uśmiechnięci. Sznury samochodów.

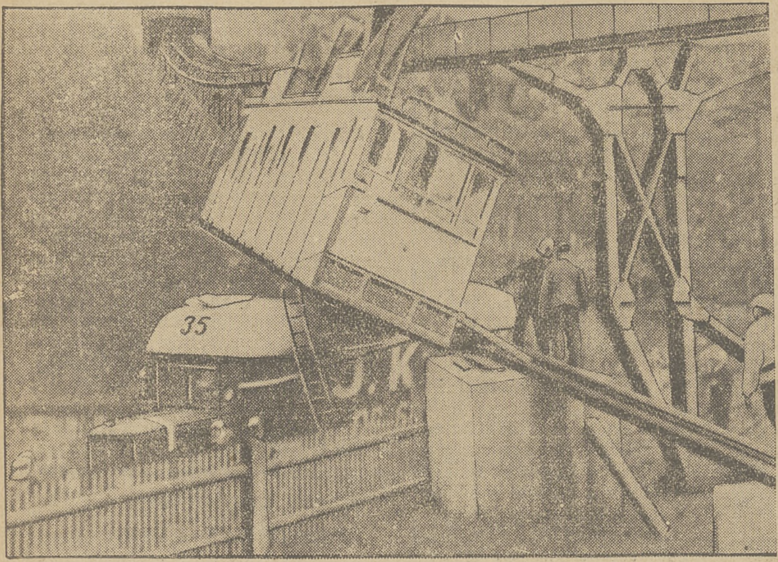
Wsiadły do samochodu i pojechały do hotelu.

Niepokój, smutek i zdenerwowanie Julji ulotniły się gdzieś daleko.

Gdzież się podział błotnisty Wąsocin, praktyka lekarska, narzeczony aptekarz i bliski termin ślubu?

Czyż to ta sama Julja, która jedzie słoneczną białą drogą wzdłuż brzegu morza, i patrzy na piękne wille o tarasach, osłoniętych barwnemi markizami, na wytworne hotele, na ludzi, tak ślicznie ubranych i tak inaczej wyglądających, niż ludzie, których znała dotychczas?

D. c. n.



NIEZWYKŁA KATASTROFA.
Na jednem skrzyżowaniu kolejki napowietrznej w Dreźnie zderzył się wagon tej kolejki z wozem meblowym. Dach wozu meblowego uległ całkowitemu zniszczeniu. Kolejka mogła dalej kursować dopiero po usunięciu z niej dachu wozu meblowego.

14 miljonów marek kosztuje
rozporządzenie o kostjumach kąpielowych.

Głównym tematem dyskusji i zażartej kampanji niemieckiego przemysłu włókienniczego jest wydany ostatnio przez komisarza dla Prus von Brachta obszerny przepis, normujący rozmiary i wygląd kostjumów kąpielowych.

Jak wiadomo, odnośne rozporządzenie normuje szczegółowo rozmiary i wygląd tych kostjumów. W związku z tem w kołach włókienniczych Niemiec przeprowadzana jest obecnie ankieta, celem ustalenia wysokości strat jakie poniesie przemysł i handel na tle wydanego rozporządzenia. Według prowizorycznych obliczeń, zapasy kostjumów kąpielowych na składach fabrycznych, w hurcie i u kupców detalicznych szacowane są na 14 miljonów marek. Do tego dodać należy jeszcze straty pośrednie, które powstaną przez nowe upadłości na tle niespieniężonych składów fabrycznych. Wreszcie nie można pominąć poważnej sumy strat w postaci niewypłaconej robocizny w przemyśle trykotażowym, który postanowił po wydaniu rozporządzenia v. Brachta przeprowadzić redukcję pracy.

Niosące śmierć wodorosty.

Dr. Lenz wydelegowany przez rząd Rzeszy do przeprowadzenia badań nad epidemją nieznanej choroby, zwanej przez ludność „Haffkrankheit", ogłosił w prasie królewieckiej częściowe wyniki swoich badań. Zdaniem prof. Lenza chorobę tę wywołują związki arsenu wydzielanego przez algi, żyjące w Zalewie Wiślanym. Woda i nieczystości z fabryk królewieckich odprowadzane do Pregoły zawierają pewne ilości arsenu, które następnie zostają wchłonięte przez owe algi. Jest rzeczą charakterystyczną, że na chorobę „Haffkrankheit" zapadają jedynie rybacy, którzy przeprowadzają połów ryb, w pewnem oddaleniu od brzegu, właśnie w tych rejonach, gdzie żyją owe wodorosty. Rybak dotknięty chorobą, dostaje wysokiej gorączki, po której następuje paraliż, kończący się śmiercią. Objawy choroby dają się zauważyć zwykle podczas powrotu z połowu. W ostatnich kilku tygodniach zanotowano około 30 wypadków tej choroby. Badania nad tą epidemją są w dalszym ciągu prowadzone.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

MŁODA
inteligentna wykształcona Niemka poszukuje posady jako nauczycielka do dzieci. (Ref. są). Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" dla „Niemki". 6552

KUPNO i SPRZEDAŻ

5 KANAPEK
pluszowych każda na 2 — 3 osoby w b. dobrym stanie. Sprzedam okazyjnie Sosnowiec, Kołłątaja 11. — m. 1. 6549

SZPICA
białego 5-cio miesięcznego sprzedam. Wiadomość K. Z. Dąbrowa.

NAUKA I WYCHOW.

MUZYKI (fortepian)
udziela rutynowana nauczycielka. System prof. Domaniewskiego, świadectwa konserwatorjum Warszawskiego i Drezdeńskiego. Ul. 3-go Maja (dawniej ul. Dytloska) Nr. 30, — m. 22 sień 6. parter. 6556

LEKCJI
gry skrzypcowej udziela Edmund Sieja. Lwowska 3, m. 33 — blok 6. 6288

LOKALE

POKOJE
do wynajęcia z utrzymaniem lub bez utrzymania inteligentnej rodzinie. Dąbrowa - Górnicza Limanowskiego 31-7.

POKÓJ
umeblowany wynajmę inteligentnemu panu. Mościckiego 19 m. 11 parter od 2—6. 6560

KTO
wynajmie mi pokój umeblowany czysty z osobnem wejściem na Pogoni blisko Orlej. Oferty pod Sublokator. 6543

ROZNE

SZAN. ZŁODZIEJA
uprasza się o łaskawy zwrot skradzionego w dniu 11.X. roweru z „Ogniska" w Dąbrowie, za wynagrodzeniem 30 złotych na kop. „Florę" portjernia.

FOTOGRAFJE
od 5-ciu zł. za 6 pocztówek — dowodowe szkolne od zł. 1.50. — Porcelanki fotografje wiecznotrwałe na pomniki po cenach przystępnych. Portrety z fotografji sepja i kolorowe pastelowe artystyczne, oraz fotografje amatorskie. — Wykonanie szybkie i solidne. S. Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20 (przy tunelu). 6320

FORTEPIANY
pianina inne instrumenty naprawia, stroi 8 zł., fachowiec Centaur, tel. 10-22 Sosnowiec. 6064

KAMIENIC,
pensjonatów, will, majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów, tartaków, oraz małych domków podmiejskich, największy wybór posiada biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60, tel. 108-60. Zgłoszenia przyjmuje, oraz informacji udziela bezpłatnie 5037

TAPICE-DEKORATOR
przyjmuje obstalunki i reperacje po cenach bardzo niskich. Sosnowiec, Feliksa Perla 17 m. 26. 6271

CO KOMU DOLEGA.

U doktora zjawia się pacjent.
— Co panu dolega? — pyta lekarz.
— Panie doktorze, jestem chory, wciąż mówię do siebie...
— Eh, to żadna choroba! To się zdarza rozmaitym ludziom.
— Tak, panie doktorze, ale mnie to bardzo dolega, jestem wyjątkowo nudny!

DZIECI Z MIASTA.

— Karolku, jakże tam było na wsi? Co ci się najbardziej uodobało?
— Najpiękniej było w garażu dla krów



STADJON KOLEJOWEGO P. W. NA WOŁYNIU.
W Kiwercach pod Łuckiem otwarto boisko sportowe kolejowego przysposobienia wojskowego. Na uroczystość otwarcia przybył wojewoda wołyński Józewski oraz biskup łucki. Podajemy widok boiska podczas uroczystości poświęcenia.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI